Wydanie A | ŁÓDŹ, środa 21 kwietnia 1982 roku, Rok XXXVIII nr 43 (10037) | Cena 4 złote

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

W 37 ROCZNICĘ POLSKO-RADZIECKIEGO UKŁADU O PRZYJAŹNI, WSPÓŁPRACY I POMOCY WZAJEMNEJ

Uroczysty koncert w Teatrze Polskim

Wojciech Jaruzelski przyjął delegację TPRP

Mija 37 rocznica podpisania przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Sojusz i braterskie współdziałanie z Krajem Rad stanowią ważny czynnik bezpieczeństwa naszego kraju, stabilizacji politycznej w Europie i na świecie. Pomoc i współpraca ze Związkiem Radzieckim ma istotne znaczenie dla gospodarczego rozwoju Polski, sprzyja pokonywaniu naszych obecnych kłopotów i trudności.

Centralnym akcentem obchodów

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja PRL zaproszona do złożenia wizyty w Ludowej Republice Bułgarii

Dobiegła końca dwudniowa oficjalna wizyta, jaką na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL złożył w naszym kraju minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Petyr Mładenow.

We wtorek zakończone zostały w MSZ polsko-bułgarskie rozmowy plenarne, które prowadzili szefowie dyplomacji obu krajów: Józef Czyrek i Petyr Mładenow. Poruszono niektóre aspekty sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką Polska i Bułgaria spełniają w dążeniu do zapewnienia pokojowego rozwoju Europy. Bułgarski minister zwiedził Zamek Królewski i przyjęty został przez przewodniczącego Rady Państwa H. Jabłońskiego.

Po południu, Petyr Mładenow, żegnany przez Józefa Czyrka, opuścił Polskę.

Komunikat wydany na zakończenie wizyty stwierdza m.in., że minister P. Mładenow w imieniu sekretarza generalnego KC BPK i przewodniczącego Rady Państwa LRB przekazał zaproszenie dla delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego do złożenia oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w Ludowej Republice Bułgarii. Zaproszenie przyjęte zostało z zadowoleniem. Termin wizyty ustalony zostanie na drodze dyplomatycznej.

Ministrowie spraw zagranicznych PRL i LRB — głosi dalej komunikat — wymienili informacje o sytuacji wewnętrznej w swoich krajach, dokonali przeglądu stanu i dalszych perspektyw rozwoju dwustronnych stosunków i omówili aktualne problemy sytuacji międzynarodowej.

Minister P. Mładenow stwierdził, że BPK i LRB stanowczo przeciwstawiają się wszelkim próbom ingerencji USA i innych państw kapitalistycznych w wewnętrzne sprawy Polski, traktując to jako jawne naruszenie powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego, Karty Na-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W województwie płockim trwa usuwanie szkód powodziowych. N/z.: strażacy z Opolskiego wypompowują brudną wodę ze studni — we wsi Sady.

CAF — M. Broniarek — telefoto

Łódzcy strażacy pomagali uporządkować tereny powodziowe

W woj. płockim na terenach dotkniętych powodzią zakończyła się akcja funkcjonariuszy straży pożarnych z całego kraju. 260 strażaków, wykorzystując własny sprzęt i pojazdy, wypompowywało wodę, przeprowadziło osuszanie budynków, piwnic, magazynów i oczyszczanie studni w gminach Gąbin i Słubice oraz w Radziwiu, lewobrzeżnej części Płocka. W społecznej pracy przy usuwaniu skutków powodzi brali m. in. udział przedstawiciele jednostek pożarniczych z Łodzi. Dalszego osuszania obiektów na niżej położonych terenach podjęli się pożarnicy z płockich jednostek. Oczyszczenie zabudowań i źródeł wody pitnej z wód powodziowych umożliwia przywrócenie normalnych warunków życia w tych typowo rolniczych rejonach. Na 5-dniową akcję na rzecz powodzian strażacy przeznaczyli własne urlopy wypoczynkowe.

(PAP)

PLENUM KW PZPR W SIERADZU

Zawodowa, wychowawcza i społeczna rola kobiet

SYTUACJA SPOŁECZNO-ZAWODOWA KOBIET BYŁA 20 BM. TEMATEM PLENUM KW PZPR W SIERADZU.

Kontekstem w jakim rozważano na sieradzkim plenum, które prowadził I sekretarz KW Janusz Urbaniak były kwestie związane z sytuacją społeczno-zawodową kobiet. Podjęte zagadnienia mają więc wymiar nie tylko lokalny, ale ogólnokrajowy. Podkreślono, że procesy zachodzące w ruchu kobiecym nie mogą być rozważane wycinkowo, w oderwaniu od całokształtu sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju.

W gospodarce uspołecznionej województwa sieradzkiego — przypomniano — kobiety stanowią 44,3 proc. ogółu zatrudnionych. Toteż wprowadzenie reformy gospodarczej z całą pewnością boleśnie dotknie pracujące tutaj kobiety i to nie tylko w zakresie przemieszczania do innych zawodów, ale przede wszystkim uszczupli im także korzystanie ze zdobyczy socjalnych. Pewne symptomy tego zjawiska są już zauważalne. Wiąże się to głównie z przechodzeniem przedsiębiorstw przemysłowych na rachunek ekonomiczny. Jak zatem skutecznie uchronić się przed nie przemyślanymi decyzjami podejmowanymi często przez kierownictwa przedsiębiorstw w pogoni za zyskiem — to temat na który próbowano znaleźć odpowiedź w dyskusji. Z całą ostrością akcentowano konieczność utrzymania świadczeń socjalnych.

Do rozwiązywania tych spraw powinna włączyć się aktywnie Liga Kobiet Polskich wspierana przez podstawowe organizacje partyjne. Należy przeciwstawić się także mechanicznemu podejmowaniu decyzji o zwolnieniach pracownic bez wnikania w ich sytuację życiową. Zwolnionym kobietom, które zechcą kontynuować pracę zarobkową należy ułatwić zdobycie nowych kwalifikacji wykorzystując do tego celu ośrodki i poradnie gospodarstwa domowego. Należy także poszerzać zakres działalności szkoleniowej i usługowej wyspecjalizowanych placówek Ligi Kobiet. Zgłoszono sugestię zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Innym ważnym tematem przewijającym się w dyskusji był problem wychowania dzieci i młodzieży, jest to obowiązek matki Polki z którego — jak podkreślano — nikt nas nie uwolnił. Ale jak robić to dobrze — zastanawiano się — skoro 80 proc. tutejszych kobiet zajmuje się jednocześnie wychowaniem dzieci do lat 16, a jednocześnie województwo stale cierpi na niedostateczną ilość żłobków i przedszkoli, chociaż w ostatnich latach sporo zbudowano nowych obiektów opieki przedszkolnej. Obciążona tak licznymi obowiązkami kobieta — mówiono — winna mieć zapewnioną wszechstronną opiekę lekarską, a tymczasem potrzeby lecznicze kobiet pozostają wciąż niedostatecznie zaspokajane. W wielu zakładach pracy nie ma oddziałów pracy chronionej, jeden jedyny znajduje się w ZPB „Zwoltex" w Zduńskiej Woli. Pilnego rozwiązania wymaga kwestia opieki zdrowotnej nad

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wizyta szefa sztabu generalnego WP w Libii

Na zaproszenie głównodowodzącego libijskich arabskich sił zbrojnych brygadiera Abu Bakera Junisa Dżabera w dniu 20 kwietnia br. udał się do Libii z wizytą szef sztabu generalnego WP, wiceminister obrony narodowej, członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego generał broni Florian Siwicki.

Szefowi sztabu generalnego WP towarzyszy grupa starszych oficerów.

(PAP)

Stopień marszałka w armii NRD

Na mocy uchwały Rady Państwa NRD z 25 marca br., dotyczącej stopni wojskowych, ustanowiono w Narodowej Armii Ludowej NRD stopień marszałka. Uchwała wchodzi w życie od dnia 1 maja br. Dotychczas najwyższymi stopniami wojskowymi w siłach zbrojnych NRD były rangi generała armii oraz admirała floty.

ZE SKIERNIEWIC DLA OGRODNIKÓW

▲ Oprócz „Łosi" kombajny połówkowe ▲ Kosiarki tnące sad jak żywopłot ▲ Ciągnikowy „truciciel" myszy

Na zdjęciu — jedna z nowszych konstrukcji Zakładu Mechanizacji Ogrodnictwa — tunelowy opryskiwacz szkółek.

Foto: A. WACH

(INFORMACJA WŁASNA)

Zakład Doświadczalny Mechanizacji Ogrodnictwa przy Instytucie Sadownictwa i Kwiaciarstwa pracuje na użytek obydwu skierniewickich instytutów. Głównym jego

(Dalszy ciąg na str. 2)

NOWOŚCI Z PIECA

■ Chleb „wiejski" z grysem ziemniaczanym ■ Punkty sprzedaży przed dużymi piekarniami

(INFORMACJA WŁASNA)

Jak twierdzą smakosze, nie ma nic lepszego, pożywniejszego, a co za tym idzie zdrowszego nad wiejskie jedzenie. Wiedzą o tym dobrze i handlowcy, starając się — choćby tylko z nazwy — uatrakcyjnić oferowane przez siebie produkty. Mamy już więc „wiejskie" masło, „wiejską" śmietanę, kupujemy też kiełbasę „starowiejską". Wszystko wskazuje na to, że począwszy od maja będziemy jeszcze jedli „wiejski" chleb. Smacznego!

Ostatnio Oddział Produkcji WSS „Społem" w Łodzi otrzymał recepturę nowego gatunku chleba właśnie o nazwie „wiejski". W największym skrócie skład: przy jego wypieku do 100 kg mąki dodaje się 3 kg grysu ziemniaczanego. Dzięki temu pieczywo dłużej utrzymuje wilgotność i w związku z tym dłużej zachowuje swoją świeżość.

Na razie przeprowadza się próby technologiczne nowego gatunku pieczywa. Prawdopodobnie zostaną one zakończone jeszcze w tym miesiącu. Pierwsze, na razie niewielkie ilości chleba „wiejskiego" wypiekanego w małych piekarniach osiedlowych, znajdą się w łódzkich sklepach w pierwszych dniach maja. Cena — 18 zł za bochenek.

Nietrudno zauważyć jak bardzo pieczywo traci na jakości w transporcie. Wkładane do pojemników

(Dalszy ciąg na str. 2)

Biegli psychiatrzy mają stwierdzić czy oskarżeni o przyjęcie łapówek w wysokości 5,5 mln zł i 3.700 dolarów nie mieli odchyleń od normy

Sąd Wojewódzki w Warszawie rozpoczął 20 bm. rozpoznawanie sprawy byłego wicedyrektora gabinetu przewodniczącego Komisji Planowania — Jerzego Kozarzewskiego, oskarżonego o przyjęcie łapówek w wysokości 5,5 mln zł oraz 3.700 dolarów za przekazanie 64 talonów na samochody. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadł były radca gabinetu b. wicepremiera T. Wrzaszczyka Leszek Zarosiński, oskarżony o pomaganie w tym procederze i zajmowanie się m. in. wyszukiwaniem klientów oraz przyspieszaniem realizacji talonów. Ponadto, aktem oskarżenia objęte jest małżeństwo Krystyny i Zygmunta Tokłowiczów, za których pośrednictwem sprzedano znaczną część talonów. W szczególności akt oskarżenie zarzuca Krystynie Tokłowiczowej wręczenie 2,3 mln zł łapówki za 37 talonów, za które uzyskała ona z kolei 3,8 mln zł.

Z ustaleń śledztwa wynika, że w latach 1976—1980 b. wicepremier T.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Szef junty chilijskiej musiał zdymisjonować wszystkich ministrów

Szef junty chilijskiej Augusto Pinochet nakazał wszystkim członkom swego gabinetu podanie się do dymisji. Przyczyną tej decyzji — jak pisze agencja AP — są rozbieżności między Pinochetem a członkami rządu na temat problemów polityki gospodarczej Chile. Inne agencje zwracają uwagę na wysoki wskaźnik bezrobocia i inflacji w tym kraju.

Rezygnacja izraelskiego ministra

We wtorek podał się do dymisji izraelski minister pracy, opieki społecznej oraz d/s emigrantów Anaron Abu-Hatzeira. Został on uznany winnym dopuszczenia się nadużyć, za co grozi mu kara do 7 lat pozbawienia wolności. Sprawa ma jeszcze inny aspekt, ponieważ Abu-Hatzeira jest przywódcą partii TAMI — Narodowej Partii Religijnej dysponującej 3 mandatami w Knesecie — parlamencie izraelskim i wchodzącej w skład rządzącego bloku LIKUD, dzięki czemu utrzymuje on nieznaczną przewagę w Knesecie.

Jeden sklep - 5 miesięcy - 200 ton(!) drobiu sprzedanych „na lewo"

Jak stwierdził na naradzie w Urzędzie Rady Ministrów komendant główny MO gen. brygady Józef Beim, w ub r. ujawniono 6.646 przestępstw na szkodę konsumentów, a więc prawie o 50 proc. więcej niż w 1980 r. Ilość wniosków skierowanych do kolegiów wzrosła w tym okresie 2-krotnie

Nasilona walka ze spekulacją rozpoczęła się w II połowie ub. r., a szczególnie w IV kwartale ub. r., kiedy to weszła w życie ustawa o zwalczaniu spekulacji.

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało okresowe ograniczenie przestępstw i wykroczeń na szkodę konsumentów. Jednak po niedługim czasie nastąpiło odrodzenie spekulacji, często w nowej, bardziej ukrytej postaci. W tych warunkach organy ścigania największy nacisk położyły na ściganie spekulacji zorganizowanej, prowadzonej na szeroką skalę. W ciągu trzech pierwszych miesięcy br. spekulantom odebrano towary wartości 185 mln zł.

W marcu br. ponad 63 proc. ogólnej liczby przestępstw spekulacyjnych stanowił nielegalny handel alkoholem. Nabywany w dużych ilościach w hurtowniach, magazynach zakładach przemysłu spirytusowego przez właścicieli i ajentów zakładów gastronomicznych w znacznej części przeznaczany jest on do odsprzedaży po cenach spekulacyjnych. Np. w zakładzie nr 1 Warszawskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego sprzedano w ciągu 4 miesięcy 50 tys. butelek spirytusu i wódki z pominięciem systemu reglamentacyjnego.

W II półroczu ub. r. i w I kwartale br. wszczęto w kraju ponad 20 postępowań przygotowawczych przeciwko grupom przestępczym, które sfałszowały lub dokonały kradzieży ok. 14 tys. kart zaopatrzeniowych. Aresztowano za te przestępstwa 110 osób. Nadal powszechne są prymitywne fałszerstwa odcinków kart zaopatrzeniowych, głównie na alkohol oraz fakty ponownego wprowadzania przez personel sklepów do obiegu odcinków kart już wykorzystanych.

W przedstawionej na naradzie przez

(Dalszy ciąg na str. 2)

Występy hokeistek Pakistanu ...tylko dla kobiet

Prezydent Pakistanu Zia-ul-Haq wydał kobiecej drużynie hokeja na trawie zakaz wyjazdu za granicę. Oświadczył on, że hokeistki mogą grać w kraju, jednakże pod warunkiem, że ich mecze obserwować będą jedynie kobiety.

Informując o tym agencja Reutera pisze, że pakistańscy fundamentaliści muzułmańscy uważają sport kobiecy za niemoralny. Zia-ul-Haq, który przemawiał na spotkaniu z działaczami sportowymi w Lahore, nie sprecyzował czy zakaz wyjazdu za granicę odnosi się tylko do hokeistek, czy również do sportsmenek uprawiających inne dziedziny sportu.

11-letni Irlandczyk zginął od kuli kauczukowej

Podczas zajść w Londonderry, północna Irlandia, żołnierze brytyjscy ostrzelali tłum kulami kauczukowymi. W wyniku tej akcji poniósł śmierć 11-letni chłopiec.

Steven McConomy jest już 20 w tym roku śmiertelną ofiarą w Ulsterze.

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 5.27, zajdzie zaś o godz. 19.44.

Imieniny obchodzą:

Feliks, Anzelm, Andrzej

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwy słaby opad deszczu lub śniegu z deszczem. Temp. maks. w dzień ok. 8 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północne i północno-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 994,0 hPa (745,6 mm Hg).

Z kalendarza wydarzeń

1886 — Ur. J. Brun, publicysta, działacz ruchu robotniczego

1949 — I Światowy Kongres Obrońców Pokoju

1945 — Podpisanie w Moskwie Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską i ZSRR.

Taka sobie myśl

Istnieją ludzie z oświecającym i błyszczącym rozumem. Pierwsi rozjaśniają, a drudzy zaciemniają swe otoczenie.

Uśmiechnij się

Delegacja PRL zaproszona do złożenia wizyty w Bułgarii

(Dokończenie ze str. 1)

rodów Zjednoczonych, Aktu Końcowego KBWE.

Ministrowie ocenili, że wszelkie stosowane wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ZSRR przez Stany Zjednoczone i niektóre państwa NATO restrykcje, stanowią próbę podważenia pokojowej struktury stosunków międzynarodowych i zagrażają bezpieczeństwu w Europie. Podkreślili, że wszystkie zamiary podważenia socjalizmu w Polsce skazane są na fiasko.

Minister J. Czyrek wyraził podziękowanie za polityczną i gospodarczą pomoc udzieloną Polsce przez Ludową Republikę Bułgarii.

W czasie rozmów omówiono kierunki dalszego rozwoju wszechstronnych stosunków, których umacnianie stanowi istotny czynnik socjalistycznego rozwoju obu państw.

Ministrowie dali wyraz swemu zaniepokojeniu pogarszającą się sytuacją międzynarodową.

Obaj ministrowie m.in. wyrazili nadzieję na powrót do konstruktywnego dialogu państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE i zakończenie konferencji w Madrycie pomyślnymi wynikami.

PRL i LRB zdecydowane są nadal rozwijać dialog ze wszystkimi państwami na zasadzie równości, wzajemnych korzyści i nieingerencji w sprawy wewnętrzne i w interesie pokoju i współpracy między narodami.

Plenum KW PZPR w Sieradzu

(Dokończenie ze str. 1)

matką i dzieckiem na wsi sieradzkiej. Niemałą rolę mogłyby odegrać właśnie w tej mierze organizacje kobiece działające zarówno na wsi jak i w mieście.

W podjętej na plenum uchwale zwraca się uwagę na aktywny udział ruchu kobiecego w działalności wychowawczej w krzewieniu tradycyjnych dla Polaków wartości moralnych. Instancje i organizacje partyjne winny koncentrować uwagę na szerokim udziale kobiet w działalności ideowo-politycznej a także, w umacnianiu istniejących ogniw ruchu kobiecego.

W obradach uczestniczyli: kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC PZPR — Stanisław Gabrielski, sekretarz Krajowej Rady Kobiet Polskich — Krystyna Gromek oraz sekretarz ZG Ligi Kobiet Polskich — Teresa Madziarz.

KAZIMIERZ ZYGMUND
(PAP)

Nowości z pieca

(Dokończenie ze str. 1)

gorące bochenki chleba szybko zamieniają się w placki, zniechęcając swym wyglądem kupujących. Ponieważ nic nie wskazuje na to, by warunki transportu zasadniczo się miały poprawić, postanowiono znaleźć inne rozwiązanie, które powinno nieco złagodzić ów problem.

Otóż w III kwartale br. przed trzema dużymi piekarniami przemysłowymi — przy ul. Tokarzewskiego i Elektronowej w Łodzi oraz przy ul. Konstantynowskiej w Pabianicach — staną duże składane kioski. Będzie tam można nabywać chleb prosto z piekarni — tak, jak się kupuje pieczywo w sklepach przy małych piekarniach osiedlowych. Będzie ono oczywiście znacznie wyższej jakości niż to transportowane nawet na niewielką odległość. (M.St.)

15 LAT WIĘZIENIA ZA ZABICIE PACJENTKI

Przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu zakończył się proces lekarza Zygmunta Gadeckiego, oskarżonego o zabójstwo swej pacjentki Ewy G. Okoliczności tego zabójstwa poruszyły w swoim czasie opinię publiczną. Przypomnijmy, że w listopadzie 1980 roku — pracując jako lekarz Pogotowia Ratunkowego — Z. Gadecki podstępnie zawiózł pacjentkę do swego mieszkania w Starachowicach, gdzie popełnił na niej zbrodnię na tle seksualnym. Wyrokiem sądu Z. Gadecki skazany został na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Posiedzenie Sekretariatu KC PZPR

20 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu KC PZPR, w czasie którego rozpatrzono szereg wniosków służących doskonaleniu funkcjonowania instancji i organizacji partyjnych. Zgodnie ze wskazaniami uchwały VII Plenum KC PZPR w szczególności omówiono problematykę rozpatrywania i skuteczności reagowania na listy, skargi i wnioski zgłaszane do instancji partyjnych.

Uznając wielkie znaczenie doskonalenia sprawności rozpoznawania i rozwiązywania spraw, z którymi obywatele zwracają się do różnych ogniw i działaczy partii, potrzebę zwiększenia wrażliwości na problemy ludzi pracy oraz podniesienie partyjnej odpowiedzialności na tym odcinku, Sekretariat KC PZPR postanowił przygotować projekt odpowiedniej uchwały do przedłożenia Komitetowi Centralnemu na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych KC.

Sekretariat KC PZPR zapoznał się ze szczegółowym programem tegorocznego Święta Pracy oraz z programem obchodów 191 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Zatwierdzono także kompleksowy plan kształcenia i doskonalenia kwalifikacji politycznych etatowych pracowników partii.

(PAP)

Jeden sklep — 5 miesięcy — 200 ton(!) drobiu sprzedanych „na lewo"

(Dokończenie ze str. 1)

NIK ocenie — system reglamentacji uznany został przez społeczeństwo za sprawiedliwą formę sprzedaży deficytowych towarów. Niestety, niedowład organizacyjny powoduje, że często jest on wypaczany przez nieodpowiedzialne decyzje niektórych naczelników, dyrektorów, czy prezesów. W toku przeprowadzonej przez NIK kontroli w 16 województwach stwierdzono liczne nieprawidłowości. Np. w Warszawie, w jednym ze sklepów mięsnych WSS „Śródmieście" w okresie 5 miesięcy sprzedano „na lewo" ponad 200 ton drobiu. Ubogi w towary rynek — jak wskazują dane NIK — jest dodatkowo jeszcze zubożany przez artykuły wybrakowane. W wielu przedsiębiorstwach podwyżka cen nie idzie bowiem w parze z poprawą jakości. W ub. r. liczba zasadnych reklamacji klientów wyniosła blisko pół miliona.

Liczne uwagi uczestników narady dotyczyły zbyt liberalnego — ich zdaniem — karania spekulantów przez sądy. W ub. r. na bezwzględne kary pozbawienia wolności skazano tylko 7 proc. sprawców przestępstw o charakterze spekulacyjnym, a wymierzane grzywny były przeważnie nieadekwatne do rozmiarów przestępstwa. Liczne interwencje ministra sprawiedliwości w postaci rewizji nadzwyczajnych przyniosły w ostatnim okresie rezultaty. Sądy wydają bardziej surowe wyroki.

Podsumowując obrady, wicepremier Ozdowski stwierdził, że dzięki zgłoszonym wnioskom wzbogacony został rządowy program stabilizacji dyscypliny i poprawy ładu i bezpieczeństwa. Do chwili gdy poprawi się sytuacja na rynku trzeba liczyć się z różnego rodzaju przestępstwami o charakterze spekulacyjnym. W tym czasie obowiązywać muszą nadzwyczajne środki chroniące konsumentów. W ostatnich miesiącach działania antyspekulacyjne prowadzone są bardziej zdecydowanie i skutecznie. Dalszej takiej aktywności — podkreślił J. Ozdowski — oczekujemy od terenowych komisji do walki ze spekulacją, które powinny stać się ośrodkami koordynującymi wszelkie działania w tym kierunku.

Ze Skierniewic dla ogrodników

(Dokończenie ze str. 1)

celem jest budowa prototypowych maszyn i urządzeń potrzebnych w ogrodnictwie oraz produkcja krótkich serii wdrożeniowych.

Rocznie powstaje tu 40 rozmaitych urządzeń począwszy od prostych, jak np. osłonki szkółkarskie, które są sprzedawane po 3 zł, aż po kombajny do zbioru porzeczek wartości niemal 2 mln zł.

Konstrukcja tego kombajnu znanego dziś pod nazwą „Łoś" była jednym z ostatnich wielkich osiągnięć zakładu. Na maszynę tę czekają nie tylko nasi plantatorzy, ale i odbiorcy z Czechosłowacji, NRD, ZSRR, Bułgarii i Węgier.

Z podobnym zainteresowaniem jak „Łosie" spotkają się z pewnością kombajny połówkowe zbierające porzeczki z jednego tylko rzędu. Podczas bowiem, gdy tamte znajdują zastosowanie jedynie na bardzo dużych, bądź zgrupowanych plantacjach, te są przydatne i na mniejszych.

Oprócz kombajnów połówkowych „na warsztacie" Zakładu Mechanizacji Ogrodnictwa znajdują się także kosiarki konturowe, które tną drzewka w sadzie tak jak tnie się żywopłot oraz tzw. „otrząsacze za pień" do zbioru śliwek i wiśni. W tym roku wyprodukowana zostanie ich niewielka seria informacyjna. Otrząsacze sprawdzane będą w PGR. Zakład opuścić ma również krótka seria „trucicieli", czyli urządzeń do trucia myszy polnych. Na tyle ciągnika zamontowany został zbiornik, w którym znajduje się zatruta pszenica bądź inny trujący środek oraz grot drążący na głębokości 10 cm niewielki kanał, do którego w żądanej wielkości wsypywana jest trutka. Dzięki temu myszy niszczone są pod ziemią. W innym przypadku pszenicę trzeba by rozsypywać na zewnątrz przez co ucierpiałyby tak potrzebne w sadzie ptaki.

Biorąc pod uwagę chłonność ogrodniczego rynku i jego ogromne potrzeby Zakład Mechanizacji Ogrodnictwa ma pracy na wiele lat. (jc)

Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszego eksportera do ZSRR

Wczoraj podsumowano doroczny Ogólnopolski Konkurs na Najlepszego Eksportera do ZSRR w branży przemysłu lekkiego. Pierwszą nagrodę w konkursie otrzymały Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Vistula" z Krakowa — producent ubrań męskich. Na drugim miejscu znalazły się łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Lido", co stanowi duży sukces tego przedsiębiorstwa. Trzecią nagrodę uzyskały ZPLn. „Len" z Kamiennej Góry, a wyróżnienie przyznano: ZPO „Wólczanka" z Łodzi, ZPW „Welux" z Bielska-Białej, ZPW „Narew" z Łomży oraz Fabryce Dywanów „Dywilan" i Zakładom Wyrobów Obiciowych „Vera" z Łodzi. Organizatorami konkursu były Zakładowy Zarząd TPPR z ZPHZ „Textilimpex" oraz Zarząd Łódzki TPPR. Jury przyznając nagrody i wyróżnienia brało pod uwagę wielkość eksportu wyrobów do Związku Radzieckiego w tym roku, dynamikę wzrostu wysyłek eksportowych w stosunku do roku 1980 oraz oceniało jakość towaru i efekty ekonomiczne uzyskane z eksportu.

Konkurs na najlepszego eksportera staje się ostatnio coraz popularniejszy i, jak zapewniają organizatorzy, będzie w przyszłości kontynuowany, gdyż pozwala ocenić transakcje zawierane przez naszego największego kontrahenta — Związek Radziecki — z przedsiębiorstwami polskiego przemysłu lekkiego. (ak)

Rozprawa przeciwko b. dyrektorowi FSM

Przed Sądem Wojewódzkim w Bielsku-Białej rozpoczęła się 20 bm. rozprawa przeciwko odpowiadającemu z wolnej stopy b. dyrektorowi Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej 52-letniemu Ryszardowi Dziopakowi.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w okresie od stycznia 1976 r. do listopada 1980 r. w Bielsku-Białej, jako dyrektor naczelny FSM, przekraczając swoje uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania, polecił podległym pracownikom zawrzeć umowę o wynajem willi Macieja Szczepańskiego w Szczyrku. Rzekomo miało to zaspokoić turystyczno-wczasowe potrzeby załogi. W rzeczywistości obiekt ten używany był przez blisko pięć lat głównie dla prywatnych potrzeb oskarżonego i Macieja Szczepańskiego. Doprowadziło to do nie uzasadnionego wydatkowania na szkodę FSM kwoty ponad 1,7 mln zł.

R. Dziopakowi zarzuca się również, że przekraczając swe uprawnienia wydał podległym pracownikom polecenie nabycia od Zarządu Okręgu FWP budynku willowego w Bielsku-Białej przy ul. Laskowej motywując to potrzebami socjalnymi załogi. W rzeczywistości obiekt przeznaczono dla gości zagranicznych, doprowadzając w ten sposób do niepotrzebnego wydatkowania na szkodę fabryki 12,8 mln zł.

W kolejnym punkcie oskarżenia zarzuca mu się, że w okresie od 1976 r. do sierpnia 1980 r., pełniąc funkcję dyrektora FSM, wielokrotnie zatrudniał w prywatnym gospodarstwie podległych sobie pracowników działu ogrodnictwa zakładowego, wynagradzanych za to przez FSM, wykorzystywali oni sprzęt, narzędzia oraz materiały stanowiące własność fabryki. Postawiono również R. Dziopakowi zarzut rozdania kilkunastu talonów samochodowych znajomym osobom.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Ryszard Dziopak rozpoczął składanie wyjaśnień. Stwierdził m. in., że decyzję o podpisaniu umowy wydał swym pracownikom, nie znając szczegółów. Willa w Szczyrku, którą wynajęto, nie miała służyć działalności socjalno-wczasowej dla załogi, ale była przeznaczona wyłącznie dla gości. (PAP)

Proces b. wiceministra przemysłu maszynowego J. Szotka

Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się 20 bm. proces b. wiceministra przemysłu maszynowego — Janusza Szotka i jego żony, oskarżonych o zagarnięcie mienia w postaci domku jednorodzinnego.

Jak wynika z ustaleń w śledztwie, w 1971 r. J. Szotek otrzymał przydział mieszkania 3-pokojowego o powierzchni 111 m kw. W 1974 r. małżonkowie wystąpili o kupno tego lokalu. W 2 lata później zwrócili się do naczelnika dzielnicy Warszawa-Śródmieście o zgodę na scedowanie prawa własności tego lokalu na rzecz syna. Prośbę uzasadniali faktem jego usamodzielnienia się oraz możliwością zamieszkania wraz z córką w domku jednorodzinnym. W styczniu 1977 r. J. Szotek zwrócił się z prośbą o kupno domku na Żoliborzu, uzasadniając to brakiem własnego mieszkania, ponieważ — jak twierdził — mieszka u syna. W rok później zapadła decyzja o sprzedaży 6-izbowego segmentu o powierzchni 134 metrów kwadratowych. Przy odbiorze decyzji małżonkowie złożyli oświadczenie, że nie posiadają innej nieruchomości w Warszawie.

W czasie śledztwa nie przyznali się do winy i skorzystali z prawa odmowy składania wyjaśnień.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżony odrzucił zarzut wysunięty przez prokuratora, stwierdzając, że był przekonany, iż lokal w budynku wielomieszkalnym nie jest nieruchomością. Powiedział też, iż nie ukrywał faktu posiadania mieszkania i przekazania go synowi. (PAP)

„Podlaski wampir" przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim w Białej Podlaskiej z siedzibą w Radzyniu Podlaskim rozpoczął się 20 bm. proces Juliana K., powszechnie zwanego „podlaskim wampirem". Jest on oskarżony o dokonanie — ze szczególnym okrucieństwem — zabójstwa dwóch kobiet i usiłowanie popełnienia takiego samego czynu przestępczego wobec pięciu innych.

Julian K. mieszkaniec wsi Szaniawy-Matysy (woj. siedleckie) z zawodu introligator, był zatrudniony w czasie, gdy dopuścił się zbrodniczych czynów, w przedsiębiorstwie robót elektryfikacyjnych, zakładającym sieć elektryczną na magistrali kolejowej Łuków — Terespol. W toku śledztwa przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu przez prokuratora czynów.

Prokurator wezwał na proces 44 świadków i pięciu biegłych z zakresu psychiatrii sądowej i seksuologii. Proces ma potrwać około dwóch tygodni. (PAP)

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE B. WICEPREZYDENTÓW PŁOCKA

20 bm. w Płońsku w siedzibie ciechanowskiego Sądu Wojewódzkiego rozpoczęła się druga tura procesu przeciwko byłym wiceprezydentom Płocka Markowi W. i Andrzejowi Z. Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu z nich czerpanie korzyści materialnych za bezprawne przydzielanie mieszkań i działek budowlanych. Andrzej Z. odpowiada za niewłaściwą gospodarkę lokalami. Sąd rozpoczął przesłuchania 56 świadków procesu, powołanych przez obie strony. Obszerny materiał dowodowy, zawarty w dziewięciu tomach akt oraz powiększająca się liczba świadków dowodzą rozległości powiązań w przestępczym procederze. Proces trwa. (PAP)

Prezydium CK SD omówiło sytuację w kraju

20 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Omówiono sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju. Określono główne zasady działania członków SD na rzecz realizacji idei narodowego porozumienia i współpracy. Członkowie SD — działacze komitetów odrodzenia narodowego powinni w swej pracy kierować się programem Stronnictwa, uwzględniając zawarte w nim postulaty prawno-ustrojowe, gospodarcze i społeczne. Szczególny nacisk należy położyć na te kierunki działalności, które wynikają z aktualnych zadań Stronnictwa Demokratycznego w okresie stanu wojennego oraz z uchwały VI posiedzenia plenarnego CK SD.

Prezydium CK SD zapoznało się z raportem o stanie gospodarki w końcu 1981 r. Szczególną uwagę zwracają dobre wyniki gospodarcze drobnej wytwórczości zarówno w II półroczu 1981 r., jak i w I kwartale 1982 r.

Następnie przyjęto do wiadomości stanowisko zespołu organów przedstawicielskich i samorządowych CK SD wobec kolejnej wersji projektu ustawy o radach narodowych, uznając je za wytyczną dla dalszej działalności w tym zakresie.

W związku ze zbliżającym się posiedzeniem Sejmu, Prezydium CK SD rozpatrzyło niektóre problemy stanu i rozwoju kultury narodowej.

Przeanalizowano również projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Prezydium CK SD zapoznało się ze stanem przygotowań do obchodów święta Stronnictwa Demokratycznego — 3 maja. (PAP)

Krzysztof Sołtysiak skazany na karę śmierci

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się wczoraj proces Krzysztofa Sołtysiaka, któremu opinia publiczna przypisała miano „wampira". Ten okrutny przydomek ma pełne uzasadnienie w zbrodniach, jakie popełnił 18-letni wówczas osobnik. Przypominamy, że tragedie, które wydarzyły się z jego powodu rozpoczęły się 1 września 1980 r. napadem na 11-letnią dziewczynkę, która spokojnie szła rano do szkoły. Używając brutalnej siły obezwładnił ją, pozbawiając przytomności. Może niezwykły instynkt podyktował jej udawanie martwej i dzięki temu została przy życiu i — co ważne było dla śledztwa — zapamiętała dokładnie rysopis bandyty. Następną ofiarę — 25-letnią kobietę napadł wieczorem. Zaatakował już nie gołymi rękami, lecz metalowym łomem. Poniosła śmierć na skutek rozległych obrażeń czaszki. Nim zmarła została zgwałcona a następnie obrabowana. 8 września Sołtysiak zamordował 8-letnią dziewczynkę uderzeniami żelazną kulą po głowie, a następnie zadał jej szereg obrażeń świadczących o wyjątkowym sadyźmie i okrucieństwie. Tego samego dnia napadł na 18-letnią dziewczynę. Znaleziono ją nieprzytomną po 48 godzinach. Pozostała przy życiu, ale leczenie trwa do tej pory.

Zbrodniarz był nieuchwytny pomimo rozesłania listu gończego i prezentowania jego zdjęcia w programie telewizyjnym.

Został ujęty 17 września w Łodzi. Okazało się, że od 8 do 11 września przebywał w Gdyni, gdzie dopuścił się szeregu kradzieży. Z kradzieży i włamań żył od 17 sierpnia, przed i po popełnieniu najcięższych zbrodni. Od 1 sierpnia korzystał z urlopu udzielonego mu przez Zakład Poprawczy w Laskowcu, gdzie przebywał od 1978 r. za włamania do samochodów i inne przestępstwa. 16 sierpnia rodzice odprowadzili go do pociągu. Odjechał rzekomo do zakładu, ale skrył się w Łodzi u swej dalekiej krewnej.

Przed sądem składali wczoraj opinie biegli psychiatrzy, którzy przez 9 miesięcy mieli pod opieką oskarżonego przeprowadzając wnikliwą obserwację i szereg badań specjalistycznych. Ich wnioski: nie stwierdzono objawów choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego, natomiast stwierdzono zaburzenia osobowości i patologiczną deformację psycho-seksualną pod postacią sadyzmu. Brak było podstaw do stwierdzenia że w czasie dokonywania zbrodni miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Nie stwierdzono też objawów zespołu psycho-organicznego, na gruncie którego może się rozwinąć zaburzenie myślenia i inteligencji.

Oskarżyciel publiczny A. Dynowski uzasadnił gruntownie swój wniosek o wymierzenie oskarżonemu kary śmierci. Przywołał m. in. dla uzasadnienia fakt przejawiania skłonności sadystycznych u Sołtysiaka już w 13 roku życia. Dalszy jego życiorys to ciąg przestępstw i ich eskalacja.

Obrońca z urzędu — adw. Jerzy Stefaniak — zwrócił uwagę na nieprawidłowe warunki wychowawcze, które miały wpływ na rozwój oskarżonego od samego dzieciństwa — najpierw w domu, a następnie w zakładzie poprawczym, gdzie nie zwracano uwagi na wewnętrzne życie i dokonujący się poza sferą wpływów rozwój osobowości zupełnie niedojrzałego chłopaka.

Sąd pod przewodnictwem sędziego SW Jerzego Frątczaka ogłosił wyrok skazując Sołtysiaka na łączną karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych na zawsze. Nie przyjęto argumentów obrony stwierdzając, że setki wychowanków zakładów poprawczych nie mordują i nie gwałcą. Faktem jest, że miał niedostatki wychowawcze, ale faktem jest także narastanie złej woli i okrucieństwa. Młody wiek i przyznanie się do winy jest jedyną okolicznością łagodzącą, ale wobec przerażających faktów i okoliczności zbrodni nie ma szans na żadną poprawę. Sam oskarżony nie odpowiedział przed sądem, dlaczego popełnił te zbrodnie a w ostatnim słowie — mimo powtarzanych przez sąd pytań — zachował kompletne milczenie. Wyrok nie jest prawomocny. (tar)

Kosmonauci ZSRR i Francji odbędą wspólny lot na nowej orbitalnej stacji „Salut-7"

Zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej, 19 kwietnia w Związku Radzieckim wprowadzono na orbitę okołoziemską kolejną orbitalną stację naukową „Salut-7".

Celem wprowadzenia stacji „Salut-7" na orbitę jest kontynuowanie badań naukowo-technicznych i eksperymentów, prowadzonych na pokładzie załogowych radzieckich zespołów orbitalnych w interesie nauki i gospodarki narodowej. W trakcie lotu będzie kontynuowane testowanie udoskonalonych systemów i aparatury stacji orbitalnych.

Według danych informacji telemetrycznej aparatura pokładowa stacji „Salut-7" pracuje normalnie.

Można przewidywać, że na tej nowej radzieckiej stacji orbitalnej odbędzie się m. in. wspólny lot kosmonautów ZSRR i Francji, przewidziany w najbliższych miesiącach.

(PAP)

Koncert w Teatrze Polskim

(Dokończenie ze str. 1)

rocznicy układu, która zbiega się ze 112-leciem urodzin Włodzimierza Lenina, był uroczysty koncert w sali Teatru Polskiego w Warszawie, zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na widowni obecni byli m. in.: członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Marian Orzechowski; członkowie kierownictw stronnictw politycznych: wiceprezes NK ZSL — Jerzy Szymanek i członek prezydium, sekretarz CK SD — Alfred Beszterda, członkowie rządu z wicepremierem Zbigniewem Madejem.

Obecna była delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z członkiem KC KPZR, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym Zarządu Centralnego TPRP — Aleksiejem Szytikowem.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i ZSRR przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier — Zbigniew Madej.

Mówca podkreślił m. in., że celem sygnatariuszy układu polsko-radzieckiego było ugruntowanie we współżyciu obu państw zasad sojuszu, wszechstronnej współpracy i przyjaźni, przy wzajemnym poszanowaniu równości i suwerenności. Odpowiadało to interesom naszych krajów, otwierało pomyślne perspektywy, umacniało szanse pokoju w Europie.

Nawiązując do obecnej sytuacji w Polsce, wicepremier stwierdził, iż raz jeszcze okazało się, że w potrzebie możemy liczyć na wsparcie i pomoc Związku Radzieckiego. Pełne wykorzystanie szans i walorów, jakie niesie współpraca z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, to najlepsza droga pokonania ciężkiego kryzysu i powrotu na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Zbigniew Madej podkreślił również, że Polska Ludowa będzie, jak zawsze, wspólnie ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi krajami, czynić wszystko w imię obrony i umocnienia pokoju. Dla nas, Polaków, podobnie jak dla narodów Związku Radzieckiego, jest on wartością najwyższą. Pod tym względem między obu krajami panuje całkowita zgodność celów i działań.

Zabierając głos, ambasador ZSRR Borys Aristow podkreślił m. in., że układ z 21 kwietnia 1945 r. niezawodnie służy interesom narodów Związku Radzieckiego i Polski, jest gwarancją bezpieczeństwa polskich granic. Zwrócił uwagę, że idee Włodzimierza Lenina zwyciężają dziś w rozwoju i umocnieniu światowego systemu socjalistycznego, w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, w sukcesach walki narodowowyzwoleńczej.

Naród radziecki — powiedział ambasador — z ogromną uwagą odnosi się do wytrwałych wysiłków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej sojuszniczych stronnictw, zmierzających do przezwyciężenia kryzysu. Działania polskiego rządu w obronie zdobyczy socjalizmu zostały przyjęte w Związku Radzieckim i pozostałych krajach wspólnoty socjalistycznej ze zrozumieniem.

Polityka KPZR i państwa radzieckiego wobec bratniej Polski opiera się na trwałych, sprawdzonych przez historię zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu. Ludzie radzieccy są głęboko przekonani, że masy pracujące socjalistycznej Polski, pod kierownictwem swej partii, pomyślnie przezwyciężą trudności i będą nadal wnosić godny wkład w umocnienie RWPG i Układu Warszawskiego, będących ważnymi czynnikami stabilności stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.

W części artystycznej, gorąco oklaskiwanej przez publiczność, wystąpiły: Państwowy Kozacki Zespół Pieśni i Tańca z Kubania, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki" oraz Zespół Pieśni i Tańca Ludowego AWF w Warszawie.

* * *

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce z okazji 37 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni między Polską a ZSRR, delegację Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej na czele z Aleksiejem Szytikowem — przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym ZC TPRP.

W trakcie serdecznej rozmowy podkreślono znaczenie działalności towarzystw przyjaźni w umacnianiu i rozwijaniu związków przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego.

* * *

Z okazji 37 rocznicy podpisania przez Polskę i Związek Radziecki Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej — ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow wydał przyjęcie w salach ambasady w Warszawie, na które przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych stronnictw politycznych oraz władz państwowych.

(PAP)

Milion ton węgla grubego dla rolnictwa dodatkowo

Decyzją Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów dostawy węgla grubego dla rolników będą zwiększone w br. — w stosunku do pierwotnie zakładanych wielkości — o ok. 1 mln ton do 8,3 mln ton. Powinno to pozwolić na zaspokojenie bieżących potrzeb rolników i umożliwić zlikwidowanie zaległości w dostawach węgla, przysługujących za realizację umów kontraktacyjnych.

Biegli psychiatrzy...

(Dokończenie ze str. 1)

Wrzaszczyk utworzył „własną" rezerwę talonów na samochody, a ponadto otrzymywał dodatkowe talony od ministra przemysłu maszynowego, przydzielając je według swojego uznania. Złożonego przed rozpoczęciem procesu przez obronę wniosku o objęcie aktem oskarżenia w tej sprawie również T. Wrzaszczyka, sąd nie uwzględnił. Dodajmy przy tym, że sprawa przydziału talonów jest jednym z zarzutów przedstawionych byłemu wicepremierowi, przeciwko któremu toczy się śledztwo.

W pierwszym dniu procesu, jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia, obrońcy J. Kozarzewskiego i Z. Tokłowicza wnieśli o poddanie ich badaniom biegłych psychiatrów. Mają oni stwierdzić, czy stan zdrowia pierwszego z nich pozwala uczestniczyć w rozprawie oraz określić stan zdrowia Z. Tokłowicza w chwili popełnienia zarzucanego czynu.

Sąd postanowił uwzględnić wnioski i zarządził przerwę w rozprawie.

(PAP)

Kronika wypadków

▲ Godz. 10.10. — Na skrzyżowaniu ulic Woronicza i Limanowskiego z nie ustalonych przyczyn tramwaj linii 44/10 najechał na tramwaj linii 2/1. W wyniku zderzenia 17 osób zostało rannych. Straty ok. 400 tys. złotych.

▲ Godz. 12.30. — Podczas gwałtownego skrętu w autobusie linii L/3 spadła z siedzenia 70-letnia Irena P. Pasażerkę z urazami głowy przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 15.25. — W Ksawerowie prowadząc „Fiata" Jan P. spowodował zderzenie z drugim wozem tej marki. Kierowca drugiego „Fiata" z obrażeniami ciała przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 15.40 — W Pabianicach 6-letni Marian N. wbiegł pod koła „Fiata". Chłopca z ogólnymi potłuczeniami przewieziono do szpitala.

(per)

Redaktor depeszowy — ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny — RYSZARD PERCZAK

(„DŁ" ROZMAWIA Z Z-CĄ PEŁNOMOCNIKA MINISTRA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO I LEKKIEGO D/S PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO — DYR. JANUSZEM GAWRYSIEM)

Polski len walczy o byt

„DŁ": — Zacznijmy od nowych cen, jako że one najbardziej bulwersują opinię publiczną. Waszym wyrobom również się dostało...

J. GAWRYS: — Reforma gospodarcza w naszej branży przyniosła zmiany natychmiastowe. Do 1981 roku przemysł lniarski był dotowany z budżetu państwa (1 mld 200 mln zł rocznie). Reforma dotacje zniosła, zatem koszt produkcji włókna stał się jednym z wyznaczników cen zbytu. Niezależnie od tego len jako uprawa znajduje się w ciągu innych upraw, których ceny skupu były zmieniane. W lipcu ubiegłego roku, byliśmy zmuszeni, nie chcąc utracić niezbędnego do produkcji zakontraktowanego lnu, starać się o podwyżkę cen skupu. Wzrosły one o 60 proc. Spowodowało to, że koszty „skoczyły" średnio 2,5-krotnie. Automatycznie skutki tego odbiły się na cenach wyrobów finalnych.

„DŁ": — Mówiło się o tym podczas marcowej giełdy tkanin. Przy czym wasi odbiorcy z przemysłu, zwłaszcza odzieżowego, nie byli tym zachwyceni.

J. G.: — Chciałbym zwrócić uwagę, że len był dotąd w Polsce stosunkowo tani. Obserwowaliśmy wykupywanie naszych wyrobów przez turystów zagranicznych, a ostatnio nawet przez odbiorców krajowych.

„DŁ": — Przemysł, podwyższając ceny swych wyrobów, odżegnuje się zarazem od windowania tych podwyżek. Mówi się jednakże i o tym, że przemysł nie wykazuje chęci i zmniejszania kosztów, i czynienia tą drogą cen znośniejszymi.

J. G.: — Doceniamy potrzebę obniżki kosztów, ale reforma niesie bardzo wolno mechanizmy, które by ją wyzwalały. Dziś obniżanie kosztów wymagałoby posunięć drastycznych — w sferze technologicznej i ludzkiej. To zaś temat drażliwy, tym bardziej, że miast zmniejszać się, zatrudnienie w przemyśle ostatnio wzrosło.

„DŁ": — Chyba skończy się na tej ubiegłorocznej podwyżce cen skupu lnu?

J. G.: — Niestety, nie. Dotychczas kontraktowaliśmy 80 tys. hektarów słomy lnianej. W tej chwili mamy zapewniony len z 38 tys. ha. To wystarczy na bieżącą produkcję, lecz podczas kampanii 1982 roku roszarnie będą zmuszone płacić 20—40 proc. więcej. Branży naszej nie objęły ceny rządowe, regulowane itd. Mamy pod tym względem swobodę w sferze kupna i sprzedaży. Preferujemy skup słomy lnianej roszonej. Pozwala to nam zaoszczędzić 800 kg węgla na każdej tonie słomy. Musieliśmy jednak zachęcić rolników do tej formy skupu. Udało się. Za każdą tonę takiej słomy plantator otrzyma 300 kg węgla.

Staramy się wszelkimi sposobami obniżać koszty. Np. nasiona lnu — dla nas produkt uboczny, są cenną paszą dla cieląt. Paszą o cenie niskiej w porównaniu z cenami innych pasz. Jeśli uda się podwyższyć cenę nasion, wówczas można by myśleć o obniżce ceny włókna lnianego o 50 zł/kg. Spowodowałoby to z kolei 10-procentowe zmniejszenie cen tkanin. Średnio cena 1 metra naszej tkaniny wynosi 230 zł.

„DŁ": — 230 zł — to byłaby cena całkiem przyzwoita. Tymczasem słyszałam w zakładach odzieżowych, że właśnie cena tkanin (500 zł) może stać się hamulcem dla eksportu. Kontrahent zagraniczny nie ma powodów poświęcać się, płacąc za naszą wewnętrzną reformę.

J. G.: — Dotykamy w tym miejscu kwestii opłacalności eksportu w ogóle. W I kwartale br. 70 proc. naszego eksportu zostało zakwalifikowane jako nieopłacalne. Nie możemy się z tym zgodzić. M. in. dlatego, że nierealna wartość dolara u nas preferuje import, a nie eksport. Jako branża zaczynamy ponosić skutki inflacji dotykającej indywidualnych gospodarstw rolnych. Odbija się to na cenie włókna lnianego (330 zł/kg). Tymczasem cena 1 kg włókna z importu wynosi 1,5 dolara, czyli według obowiązującej u nas relacji — 120 zł. Problem polega na tym, że tego włókna nikt nie chce sprzedać. Gdyby zaś chciał — za cenę znacznie wyższą. Dlatego sprawa urealnienia relacji dolara wydaje się mi kwestią podstawową. Udało się nam co prawda wspólnie z „Textilimpexem" wywalczyć pewne dopłaty i wyeksportować wyroby za 2 mln dolarów. Jest to jednak połowa tego, co kwartalnie sprzedawaliśmy za granicą.

„DŁ": — Czy można jednak do eksportu dopłacać w nieskończoność?

J. G.: — Lniarstwo jest dziedziną dotowaną nie tylko w Polsce i nie tylko w krajach socjalistycznych. W dodatku jesteśmy jedną z niewielu branż bazujących na surowcu krajowym. To dziś sprawa wagi pierwszorzędnej. Jesteśmy bardzo radzi, że problemy przemysłów wykorzystujących krajową bazę surowcową, a więc i nasze, będą 29 kwietnia tematem obrad Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Przygotowaliśmy z tej okazji stosowny program, w którym poruszamy m. in. kwestię dopłat do eksportu lniarskiego. Według nas w stosunku do eksportu do I obszaru winny one wynieść 114 proc., a do drugiego — 86 proc. To umożliwiłoby nam średnio rocznie eksportować wyroby za 30 mln dol. Jeśli zaś tego eksportu nie będzie, nie będzie odpisów dewizowych potrzebnych na zakup niewielkich, acz niezbędnych ilości środków do produkcji (barwniki itd.). Ich brak może spowodować zahamowanie produkcji w ogóle.

„DŁ": — Do inwestycji nie mieliście szczęścia. Potrzeba ich zwłaszcza w roszarniach...

J. G.: — To prawda. Wskaźniki umorzenia są w naszej branży wysokie (46 proc.), a dla roszarni nawet wyższe — 89 proc. Zdekapitalizowany majątek trwały wymaga odtworzenia, o ile koszty mają zmniejszać się, a nie rosnąć. Dlatego w programie, o którym wspomniałem, proponujemy wprowadzenie ulg polegających na zmniejszaniu podatku dochodowego, obrotowego oraz na tym, by wpłaty z amortyzacji trafiały nie do budżetu państwa, a zostawały w całości w przedsiębiorstwach. Uzyskane tą drogą środki przeznaczylibyśmy na cele rozwojowe, odtworzenie bazy technicznej przemysłu lniarskiego.

W naszym programie lansujemy również koncepcję tzw. ujemnych różnic budżetowych. Idzie o to, by kolejna podwyżka cen skupu, którą sygnalizowałem, nie odbiła się znów na cenach zbytu naszych wyrobów. Trzeba by tu wyjaśnić, że jest wiele czynników wpływających na taką, a nie inną, postać naszych kosztów. To m. in. niski udział gospodarstw uspołecznionych w produkcji lnu, małe działki w gospodarstwach indywidualnych, w których kontraktujemy 98 proc. słomy lnianej, niski stopień mechanizacji tych gospodarstw, mała wydajność plonów (Polska — 34 q/ha, Francja — 80 q/ha). Dlatego postulujemy, by krajowy przemysł maszynowy zajął się produkcją narzędzi do uprawy i sprzętu lnu, maszyn roszarniczych. Dążymy też do zwiększenia poziomu nawożenia upraw lnu. Ministerstwo Rolnictwa zapewniło nam 18 tys. ton nawozów dla plantatorów oraz środki chwastobójcze, odwadobójcze i zaprawy do nasion. Powinniśmy osiągnąć średni poziom upraw, przynajmniej taki, jak w krajach socjalistycznych.

„DŁ": — Byliście już raz przedmiotem debat rządu. Mówiło się o konieczności powiększania upraw lnu i rozwoju waszego przemysłu...

J. G.: — Myśli pani o decyzji Prezydium Rządu z 14 grudnia 1979 roku. Owszem, dotyczyła ona tych spraw. Lecz za decyzją nie poszły stosowne środki finansowe. Dlatego dziś sytuacja jest trudniejsza niż w 1979 roku. Sądzę, że mamy i moralne prawo walki o byt naszej branży. Do 1981 roku byliśmy pierwszym w świecie eksporterem wyrobów lnianych. Szkoda tracić atrakcyjne rynki (USA, Kanada, RFN, W. Brytania, Francja, Belgia). Jeśli raz je utracimy, nie będzie łatwo wrócić. Nasze miejsce zajmą chętnie Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, bardzo mocno rozbudowujące ostatnio swój przemysł lniarski. Rzecz rozegra się wkrótce. W II kwartale możemy stracić wielu odbiorców. I na nic zda się wówczas mówienie o narodowym przemyśle, tradycjach, kulturze i wzornictwie.

„DŁ": — Tym bardziej że to wszystko nie zastąpi decyzji uruchamiających mechanizmy ekonomiczne...

Rozmawiała: A. OSTAPOWICZ-CIESIELSKA

Układ sprawdzony w trudnych chwilach

„(...) my, robotnicy fabryki Poznańskiego zwracamy się z prośbą, aby nasz Rząd Tymczasowy poczynił starania w kierunku zawarcia ze Związkiem Radzieckim układu o przyjaźni, pomocy (...) i współpracy powojennej".

Z rezolucji pracowników fabryki (13.04.45). do prezydenta KRN i Rządu Tymczasowego.

Mija obecnie 37 rocznica podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim, który ukoronował lata wspólnej walki z faszyzmem i rozpoczął nową erę we wzajemnych stosunkach między obu państwami.

Był on ważnym czynnikiem międzynarodowego uznania postulatów Polski w sprawie granicy na Odrze i Nysie, symbolem wzrostu prestiżu i uznania Rządu Tymczasowego.

W perspektywie historycznej układ między ZSRR i Polską stał się kolejnym etapem kształtowania systemu sojuszów obronnych państw Europy środkowo-wschodniej, krokiem na drodze prowadzącej do Układu Warszawskiego w 1955 r.

Układ podpisany został w Moskwie 21.04.1945 roku. Zawierał zobowiązania stron wynikające z prowadzonej wojny oraz postanowienia normujące wzajemne stosunki w okresie powojennym.

Bieżące cele formował art. 1 stwierdzający, że obie strony będą „prowadziły nadal walkę z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa".

Cele perspektywiczne jakimi było zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w ramach szerokiego frontu międzynarodowej współpracy formułowały następne artykuły:

— obowiązek natychmiastowej pomocy wojskowej w przyszłości w wypadku zaatakowania jednego z sygnatariuszy (art. 4),

— zakaz udziału w sojuszu skierowanym przeciwko jednemu z obu państw (art. 6),

— współpracę na arenie międzynarodowej na rzecz pokoju i bezpieczeństwa (art. 3),

— umacnianie współpracy w dziedzinie ekonomiki kultury itp. (art. 2, 7).

Znaczenie układu podnosił fakt podpisania go przez J. Stalina. Był to bowiem dopiero drugi międzynarodowy dokument — po deklaracji Sikorski — Stalin z 4.XII. 1941 r. dotyczący stosunków ZSRR z innymi państwami, który podpisany został przez przywódcę państwa radzieckiego.

Fakt ten stanowił wyraz poparcia dla Rządu Tymczasowego RP, uznania jego międzynarodowej pozycji, jak również podkreślał znaczenie, jakie przywiązywał rząd ZSRR do stosunków z Polską.

Układ wyznaczał nową rolę Polski na arenie międzynarodowej, a szczególnie w Europie. Zwrócił na to uwagę szef państwa radzieckiego: *„likwiduje on dawną zgubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zamienia ją w politykę przymierza oraz przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem"*. Podkreślił, że *„Zwrot ten nastąpił w toku naszej walki o wolność przeciw Niemcom i teraz (...) zostaje utrwalony"*.

Kładł on kres wielowiekowej polityce niemieckiej „Dreng nach Osten", stwarzał Polsce możliwość bezpiecznego państwowego rozwoju w powstającej rodzinie państw socjalistycznych.

Ten aspekt układu znalazł wyraz w dalszej polityce zagranicznej Polski, w jej wysiłkach o uznanie granicy na Odrze i Nysie, która popierana przez ZSRR doprowadziła do podpisania układu w 1970 r. między Polską a RFN.

Układ stał się punktem zwrotnym w naszej polityce zagranicznej jak też w stosunkach ekonomicznych. Przyjaźń z ZSRR stała się gwarantem naszego bezpieczeństwa, kamieniem węgielnym, na którym oparł naród polski budowę nowego, socjalistycznego państwa.

Zawarty na lat 20, zdał egzamin praktyczny, obydwa państwa rozwijały i pogłębiały współpracę we wszystkich dziedzinach. ZSRR stał się naszym głównym partnerem handlowym, wspólne inicjatywy na arenie międzynarodowej umacniały pozycję Polski.

Dlatego też 8. 04. 1965 r. układ został odnowiony i 21.04. w dwudziestą rocznicę podpisania poprzedniego, nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Nowy układ — stwierdza się w preambule — *jest kontynuacją i potwierdzeniem „wierności celom i zasadom głoszonym w układzie (...) zawartym w 21. 04. 1945 r., a równocześnie „(...) wymaga odnowienia z uwzględnieniem bogatego doświadczenia z rozwoju stosunków polsko-radzieckich oraz zmian, jakie nastąpiły na świecie (...). Dlatego też „obydwie strony postanowiły zawrzeć niniejszy układ (...)".*

Punkt ciężkości układu potwierdzając sprawy bezpieczeństwa obu stron, przeniesiony został na dalszy rozwój i doskonalenie współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej w ramach RWPG (art. 2). Pogłębiania „więzi kulturalnych w szczególności (...) współpracę w dziedzinie szkolnictwa, nauki, sztuki, prasy, radia, telewizji, filmu (art. 3).

Równocześnie obie strony zobowiązały się dalej rozwijać współpracę „we wszystkich dotyczących ich ważniejszych zagadnieniach międzynarodowych". (art. 8).

Nowy układ zawarty na okres 20 lat będzie ulegał *„automatycznie przedłużeniu na dalsze 5 lat" jeżeli żadna ze stron go nie wypowie.*

Rozwój wydarzeń potwierdził słuszność założeń nowego układu, że podstawą rozwoju gospodarczego i sukcesów powinna być integracja i współpraca w ramach obozu socjalistycznego. Naruszenie tych zasad, szukanie złudnych dróg szybkiego sukcesu w oparciu o współpracę z rozwiniętymi państwami kapitalistycznymi, skończyło się dla naszego kraju sytuacją kryzysową.

Uwidoczniło ponadto jak zaciąganie kredytów, wiąże się z dążeniami politycznymi kół militarystycznych na Zachodzie i w USA, które traktowały ekonomikę jako narzędzie na drodze wyrwania Polski z systemu państw socjalistycznych.

W tych trudnych dla naszego kraju chwilach, gdy sieć ekonomicznej zależności zdawała się niektórym politykom świata kapitalistycznego dostatecznie silna, aby pchnąć rodzime siły antysocjalistyczne po władzę, właśnie Związek Radziecki, udzielił nam pomocy. Pomoc ta i perspektywa dalszej współpracy ma istotne znaczenie dla pokonywania przez Polskę trudności gospodarczych.

Świadectwem serdecznych, przyjaznych uczuć społeczeństwa radzieckiego do naszego kraju była niedawna wizyta w Moskwie partyjno-państwowej delegacji PRL pod przewodnictwem gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Potwierdziła ona, że więzy łączące oba kraje i narody są nadal mocne i Polska pozostanie nadal silnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej, a sojusz z Krajem Rad kamieniem węgielnym naszej polityki zagranicznej.

ZBIGNIEW WALCZAK

24 godziny

DEPESZA W. JARUZELSKIEGO DO PREMIERA KANADY

Prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Kanady Pierre Elliotte'a Trudeau z okazji proklamowania nowej konstytucji Kanady.

DYSKUSJA POSELSKA

Obradujące 20 bm. na wspólnym posiedzeniu sejmowe komisje Kultury i Sztuki oraz Prac Ustawodawczych rozpatrzyły wstępnie przekazane ostatnio do laski marszałkowskiej rządowe projekty ustaw o narodowej radzie kultury i o funduszu rozwoju kultury oraz o urzędzie ministra kultury i sztuki.

103 POSIEDZENIE KW RWPG

W siedzibie RWPG w Moskwie rozpoczęło się 103 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Obrady będą trwać do czwartku.

Omawiane są sprawy, które zostaną przedłożone do rozpatrzenia na kolejnej XXXVI sesji RWPG w Budapeszcie 8—10 czerwca br., m.in. sprawozdanie z działalności RWPG w okresie od poprzedniej sesji.

UCHWAŁA O ROZWOJU ROLNICTWA SYBERII

Komitet Centralny KPZR i rząd ZSRR powzięły wspólną uchwałę o rozwoju rolnictwa na Syberii, Dalekim Wschodzie i w obwodzie kurgańskim, wchodzącym w skład regionu gospodarczego Uralu. W uchwale stwierdza się, że zwiększenie produkcji rolnej na tych terenach jest jednym z najważniejszych zadań programu zagospodarowania zasobów naturalnych i rozwoju sił wytwórczych w strefie, która odgrywa coraz większą rolę w gospodarce ZSRR.

PESYMIZM W WASZYNGTONIE

Sekretarz stanu USA Alexander Haig powrócił w nocy z poniedziałku na wtorek z Buenos Aires do Waszyngtonu a kilka godzin później udał się do Białego Domu, gdzie złożył prezydentowi Reaganowi sprawozdanie z przebiegu misji mediacyjnej w kryzysie argentyńsko-brytyjskim.

W stolicy USA panują raczej pesymistyczne nastroje. Uważa się, że Haigowi nie udało się przekonać Argentyńczyków do tego, ażeby wyrzekli się suwerennych praw do Archipelagu Wysp Falklandzkich.

PRZEMÓWIENIE KANCLERZA SCHMIDTA

W drugim dniu monachijskiego zjazdu zachodniej partii socjaldemokratycznej (SPD) wygłosił przemówienie kanclerz RFN i wiceprzewodniczący tej partii, Helmut Schmidt. Ostrzegał on SPD przed zaprzepaszczeniem, bez potrzeby i z własnej winy, szansy dalszego sprawowania rządów w RFN i tym samym kształtowania polityki kraju.

AZEM VLASI O SYTUACJI W KOSOWIE

W związku z tegorocznymi zajściami w okręgu autonomicznym Kosowo w Jugosławii, 133 osoby zostały aresztowane, a 910 wykluczono z szeregów ZKJ. Poinformował o tym przewodniczący okręgowej konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Kosowa, członek Komitetu Okręgowego ZK Kosowa, Azem Vlasi w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi.

Zarabianie pieniędzy nie jest rzeczą zdrożną

Źródło, z którego przez całe lata siedemdziesiąte płynął potok zielonych banknotów, zostało zamknięte i to niestety na długo. 25,5 mld dolarów długu w wyniku realizacji błędnej strategii gospodarczej, jest najdroższym błędem w ekonomicznym myśleniu, jaki kiedykolwiek popełniono w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn obecnej degrengolady gospodarczej było nadmierne uzależnienie od Zachodu, od surowców, półfabrykatów, komponentów, techniki i technologii. Próbujemy doprowadzić do rozsądnych granic nasze powiązania z krajami kapitalistycznymi, zwracając się szerszym frontem ku partnerom z RWPG. Prawdą jest, że jak na razie udaje się to i przynosi korzyści. Błędem jednakże jest wniosek, że należy odwrócić się do Zachodu plecami i udawać, że go nie ma. Nie tylko dlatego, że musimy zwrócić, brane kiedyś lekką ręką kredyty, lecz także i dlatego, że potrzebujemy stałego kontaktu z zachodnią technologią i zachodnimi rynkami zbytu. Bez tego wyjście z kryzysu jest praktycznie niemożliwe, lub byłoby ponad miarę rozciągnięte w czasie, najeżone dolegliwościami i kłopotami. Banki i koncerny położyły przysłowiowy krzyżyk na Polskę. Jak pisał „Die Zeit" tylko „głupcy dorzucają dobry pieniądz do złego". A finansistów zachodnich raczej trudno do tej kategorii ludzi zaliczyć. Cóż więc pozostaje?

Od dawna zainteresowanie współpracą z Polską wykazują małe i średnie przedsiębiorstwa. Czy stać nas na to, aby rezygnować z takiej szansy? Aby jednak zachodni inwestorzy zechcieli zrobić u nas tzw. interes, konieczne jest zapewnienie im gwarancji prawnych, a także stworzenie systemu ekonomicznego, w którym mogliby funkcjonować. Rozumiem przez to istnienie odpowiedników po naszej stronie — partnerów — małych i średnich przedsiębiorstw gotowych z nimi kooperować.

Wraz z kapitałem i to wszystko jedno czy dużym, czy małym, będzie płynąć do Polski nowoczesna technologia. Jednocześnie poprzez fakt, że będą to obce firmy, będziemy mogli rozszerzyć nasze kontakty handlowe. Jest to pewnik oparty na prostej, a znanej od lat zasadzie, że prywatny inwestor nie może stracić, a jego inwestycja musi przynieść zysk. Jak się wydaje nigdy nie należy odrzucać dobrych interesów, a zwłaszcza wtedy, gdy jest się w kłopotach. Zarabianie pieniędzy nie jest rzeczą zdrożną. Szkopuł jednak w tym, że sami nie bardzo umiemy to robić. Dobrymi nauczycielami w tym względzie, są firmy polonijne.

Pierwsze przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne pojawiły się w Polsce w 1977 r., w pierwszym roku oznak załamywania się gospodarki polskiej. Istniały wtedy trzy tego typu przedsiębiorstwa, o łącznych obrotach 18,5 mln zł i zatrudniające 60 pracowników. W 1980 roku było ich już 76 o łącznych obrotach 833 mln zł, zaś w ubiegłym roku już 150 o sprzedaży rzędu 3 mld zł. Przewiduje się, że w br. zarejestrowanych zostanie dalszych 100 przedsiębiorstw, a globalna produkcja podwoi się i zacznie być odczuwalna w stopniu znacznym na rynku. Polonus otwierający w Polsce firmę wnosi nie tylko kapitał, ale także nowoczesne wyposażenie, stosuje ostatnie nowinki technologiczne, wykorzystuje miejscowe surowce, ale także sprowadza je z zagranicy. Kooperując z lokalnymi zakładami, zmusza je do wysokiej jakości produkcji i terminowości dostaw. Plusy są obustronne.

Praktycznie od ubiegłego roku rozpoczęto poważnie przypatrywać się co można by i należało zrobić, aby Polska stała się „ziemią obiecaną" dla Polonusów. Biurokratycznych barier i przeszkód jest do pokonania bardzo wiele. Jak powiedział kiedyś jeden z zachodnich polityków w Warszawie — „Gdyby właściciel przedsiębiorstwa, które zatrudnia 10 osób, chciał spełnić wszystkie urzędowe wymagania jakie stawia mu strona polska, musiałby założyć całe biuro i w krótkim czasie stałby się bankrutem". Nawet jeżeli jest to duża przesada, problem taki istnieje i jest brany pod uwagę przez ekonomicznie myślących inwestorów zagranicznych.

Pierwszą jaskółką, która utorowała drogę do w miarę normalnej działalności firmom polonijnym była słynna uchwała nr 112 Rady Ministrów w sprawie rozwoju drobnej wytwórczości. Drugą jest jeszcze ciepła ustawa o handlu zagranicznym. W myśl jej postanowień minister handlu zagranicznego może udzielić koncesji na prowadzenie działalności importowo-eksportowej, nie tylko przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym, lecz także innym osobom prawnym, a także fizycznym. W tej nader szerokiej formule mieszczą się także i przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne.

Aktem prawnym, na który czekają z niecierpliwością Polonusi, ale nie tylko, jest ustawa o inwestycjach z udziałem zagranicznym w Polsce. Powinna ona uregulować całą gamę możliwych do wykoncypowania form współpracy z obcymi firmami, a także z własnymi obywatelami, dysponującymi częstokroć znacznymi zasobami dewiz. Brak odpowiedniej ustawy uchwalonej przez Sejm skutecznie blokuje dobrą wolę i chęć właścicieli pomniejszych przedsiębiorstw w krajach kapitalistycznych, którzy chcieliby inwestować w Polsce. Brak bowiem prawnych gwarancji najwyższego rzędu, nie pozwala im ubiegać się o kredyty w bankach. Warto bowiem pamiętać, że na Zachodzie nikt nie buduje niczego z własnych oszczędności. Źródłem pieniędzy są banki.

Wiąże się z tym problem tzw. zamrożonych inwestycji, jak również pełnego wykorzystania i zagospodarowania potencjału produkcyjnego tych zakładów, które cierpią na niedostatek materiałów i surowców z importu. Szersze otwarcie naszej gospodarki na transfer kapitałów z małych i średnich firm zachodnich mogłoby pobudzić owe „śpiące moce" naszego przemysłu do życia, dania produkcji na rynek i na eksport. Musi się to jednak wiązać z możliwością odzyskania owych wyłożonych na import surowców nakładów dewizowych, choćby poprzez sprzedaż produkcji w kraju, ale za dewizy. Technicznie mogłoby się to odbywać poprzez „Pewex".

W czerwcu, tradycyjnie już w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, odbędzie się kolejne forum polonijne — spotkanie działaczy gospodarczych z zagranicy oraz właścicieli firm zagranicznych działających w Polsce. Dobrze by się stało, aby do tego czasu Sejm uchwalił ustawę o przedsiębiorstwach z udziałem zagranicznym. Forum byłoby bowiem znakomitym miejscem na rozreklamowanie postanowień wspomnianego aktu prawnego.

„Inter-Polcom" — Polsko-Polonijna Izba Przemysłowo-Handlowa — organizacja skupiająca bez mała wszystkie działające w Polsce firmy polonijne, otrzymuje coraz więcej propozycji od naszego przemysłu. M. in. ofertę rzędu 30—40 mln dolarów przedłożył „Polmot". Obejmuje ona propozycje produkcji wielorakich elementów do produkcji samochodów, normalnie importowanych z krajów zachodnich. Wszystko wskazuje, że będzie to pierwszy liczący się sukces firm polonijnych w Polsce.

ZYGMUNT CHABOWSKI

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

KOMISJA ROZJEMCZA ZADECYDUJE

K. B.: — W lipcu 1981 r. otrzymałam nagrodę jubileuszową za 20 lat pracy. Ale w styczniu mój staż pracy wyniósł już 25 lat. Zgłosiłam się więc do kadr o wypłacenie mi tej nagrody. Odpowiedziano mi, że o taką nagrodę mogę się ubiegać, ale tylko przez komisję rozjemczą, a następnie występując do Sądu Pracy. Czy każdą nagrodę trzeba załatwiać drogą sądową?

RED.: — Widocznie między Panią a zakładem zaistniał na tle interpretacji przepisów spór, który rzeczywiście rozstrzygnąć może tylko zakładowa komisja rozjemcza. Dlatego radzilibyśmy, aby jednak przekazała Pani tę swoją sprawę do komisji. (g)

CO NAJMNIEJ 6 MIESIĘCY PRACY

B. J.: — Mam 6 dzieci. Najstarsze liczy 18 lat, najmłodsze osiem miesięcy. Przed urodzeniem najstarszego dziecka pracowałam 6 lat w fabryce. Ze względu na ciąże i porody, dalszej pracy nie podjęłam. Czy jednak na to najmłodsze dziecko mogę starać się o zasiłek wychowawczy?

RED.: — Żeby pracownica mogła skorzystać z zasiłku wychowawczego, musi wpierw otrzymać urlop wychowawczy. Ale i jego otrzymanie wymaga spełnienia określonego warunku. Otóż pracownica musi przepracować w zakładzie co najmniej pół roku. I wtedy dopiero może ona wystąpić o urlop wychowawczy, w wymiarze do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad swoim dzieckiem, najdłużej jednak do ukończenia przez nie 4 lat życia.

Mogłaby i Pani z takiego urlopu skorzystać, lecz tylko w takim przypadku, gdyby Pani na kilka tygodni podjęła pracę, albowiem do 6-miesięcznego okresu zatrudnienia wlicza się wszystkie poprzednie okresy pracy. A więc tych pierwszych 6 lat Pani pracy zawodowej miałoby dla tej sprawy duże znaczenie. (g)

TERAZ SIĘ ZALICZA

K. K.: — Pracuję już 8 lat. W tym czasie urodziłam dziecko i od 1 marca do 31 sierpnia 1980 r. przebywałam na bezpłatnym urlopie na opiekę nad dzieckiem. Czy ten okres wlicza się do uprawnień do dodatku stażowego? Podobno przepisy zmieniły się i teraz ten czas wlicza się. Czy tak?

RED.: — Faktycznie, zmieniły się przepisy dotyczące urlopów wychowawczych. Obowiązują one od lipca 1981 r. Zgodnie z nowym rozporządzeniem — okres urlopu wychowawczego traktuje się jak okres zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym pracownica korzystała z tego urlopu. A to znaczy, że czas przebywania na urlopie wychowawczym, zalicza się również i do stażu pracy.

Jednakże Pani ta zasada nie obejmuje, albowiem korzystała Pani z bezpłatnego urlopu na opiekę nad dzieckiem jeszcze w okresie poprzednich przepisów. Wtedy zaś urlop bezpłatny nie był wliczany do stażu pracy, warunkującego uprawnienia pracownicze, w myśl których okres ten traktowało się na równi z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy. Wówczas okres bezpłatnego urlopu na opiekę nad dzieckiem zaliczał się jedynie do uprawnień emerytalno-rentowych, zasiłków z ubezpieczenia społecznego i wymiaru urlopu wypoczynkowego. (g)

303-04 NTU odpowiada

DODATEK STAŻOWY DLA PÓŁETATOWCA

N. C.: — Od pewnego czasu pracuję na pół etatu w WSS „Społem" na tyle długo, aby otrzymywać dodatek stażowy. Tymczasem mój pracodawca uparcie odmawia mi go na tej podstawie, że w macierzystym zakładzie, gdzie jestem zatrudniony w pełnym wymiarze godzin, już otrzymuję dodatek stażowy. Próżno tłumaczę, że nie żądam, aby staż w tamtym zakładzie brano pod uwagę, wnioskuję tylko, aby uwzględniano moje lata pracy w handlu.

RED.: — W handlu do 30 kwietnia ub. roku dodatek należał się pracownikom, w tym i zatrudnionym na pół etatu, po pięciu latach pracy, a po dziesięciu i piętnastu wzrastał o dalszych 5 procent. Od dnia 1 maja 1981 roku na mocy protokołu nr 41 do układu zbiorowego pracy, dodatek wypłaca się na nieco innych zasadach. Po 5-letnim zatrudnieniu — jak poprzednio, w wysokości 5 proc., a następnie co roku o jeden procent więcej. Po piętnastu latach dodatek kroczący zatrzymuje się na 15 procentach, co trwa do upływu 20 lat. Wtedy zwiększa go się do 20 procent i w tej wysokości wypłaca pracownikowi aż do chwili przejścia na emeryturę.

Jeżeli zatem w WSS pracuje Pan dłużej niż 5 lat, powinien wystąpić Pan o wyrównanie wynagrodzenia za te lata, które upłynęły od przekroczenia okresu 5-letniego. Wyrównanie zakład ma obowiązek wypłacić, nie więcej jednak niż za trzy lata wstecz. (h)

KOMBATANCKIE EMERYTURY

G. W. i J. M.: — Jaki jest wiek emerytalny dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych? Czy w najbliższym czasie przewidziane są jakieś zmiany odnośnie jeszcze wcześniejszego przechodzenia na emeryturę tej grupy pracowników?

RED.: — Zarówno kombatanci, jak i więźniowie obozów koncentracyjnych, mogą na swój wniosek przejść na emeryturę o pięć lat wcześniej. Kobiety po ukończeniu 55 lat, mężczyźni 60 lat. Zaś ci, którzy z racji inwalidztwa wojennego są zaliczeni do I lub II grupy inwalidów lub z ogólnego stanu zdrowia do grupy II, a z inwalidztwa wojennego do III grupy, mogą uzyskać emeryturę o 10 lat wcześniej.

Czy i jakie będą zmiany w tym zakresie — nie wiemy. (h)

ZAWIESZENIE RENTY WŁAŚCICIELOWI GOSPODARSTWA

M. Z.: — Posiadam kilka hektarów ziemi, a jednocześnie pracuję w pełnym wymiarze godzin w przedsiębiorstwie państwowym. Ziemię uprawiają głównie dorosłe dzieci, ja jednak wciąż jestem jej właścicielem. Czy otrzymam rentę inwalidzką, jeśli mam odpowiedni staż pracy, a z powodu pogorszenia się stanu zdrowia lekarz skieruje mnie na komisję?

RED.: — Właściciel gospodarstwa rolnego, bez względu na to, kto je uprawia, ma prawo do renty inwalidzkiej, lub emerytury, tylko wtedy, gdy przychód z gospodarstwa rolnego, będący podstawą do obliczenia podatku gruntowego, nie przekracza w skali rocznej 24 tysięcy złotych. Wyższy przychód powoduje natomiast utratę prawa do świadczeń ZUS.

Jednak w połowie bieżącego roku przewidziana jest nowelizacja ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin i być może wprowadzi ona zmiany i w sferze zawieszalności rent i emerytur. (h)

JEŚLI ZMNIEJSZYŁ SIĘ STAN ZATRUDNIENIA

K. K.: — Przez 12 lat pracowałem w spółdzielni jako kierowca. W październiku zwolniono mnie na porozumieniu stron. Od 2 listopada jeżdżę jako kierowca prywatnej taksówki osobowej. Wystąpiłem do spółdzielni o wypłacenie mi odprawy, lecz mi odmówiono. Czy słusznie?

RED.: — Samo zwolnienie się z pracy za porozumieniem stron i rozpoczęcie pracy na własny rachunek nie wystarcza, aby móc żądać od zakładu wypłacenia odprawy. Żeby ją otrzymać, musi być spełniony podstawowy warunek: zakład likwiduje stanowisko pracy lub zmniejsza zatrudnienie w grupach zawodowych, w których zatrudnieni byli zwolnieni pracownicy.

Jeśli więc na Pana miejsce spółdzielnia nie przyjęła nowego kierowcy, to by znaczyło, że zmniejszyła swój stan zatrudnienia. W takiej sytuacji ma Pan prawo ubiegać się o wypłacenie odprawy. Gdyby spółdzielnia nadal jednak nie chciała wypłacić Panu tego świadczenia, należy zwrócić się do kompetentnych pracowników miejscowego wydziału zatrudnienia, prowadzących na terenie Pana zamieszkania akcję przemieszczania pracowników. Sprawdzą oni okoliczności Pana odejścia ze spółdzielni i podejmą odpowiednie decyzje. (g)

CO MOŻE ROBIĆ EMERYT?

PRAWA I OBOWIĄZKI

Wśród osób pracujących na pół etatu poważny procent stanowią renciści i emeryci. W pewnym zakładzie jedną z takich zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin była przez 8 miesięcy pani B. Wszyscy byli z niej zadowoleni jako, że wywiązywała się ze swych obowiązków wzorowo, a i pani B. nie miała powodów do narzekań.

Skończyło się to jednak w momencie gdy do zakładu zawitali kontrolerzy i kiedy okazało się, że zarówno pani B. jak i jej pracodawca naruszyli przepisy. Naszej Czytelniczce ZUS przyznał bowiem na mocy szczególnych przepisów wcześniejszą emeryturę, a pobierając ją jak wiadomo nie można podejmować zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. W zakładzie nastąpiła konsternacja, która pogłębiła się gdy ZUS cofnął pani B. emeryturę i zażądał zwrotu niesłusznie pobieranych przez 8 miesięcy pieniędzy.

Przypadek pani B., choć stanowi klasyczny przykład do czego prowadzą dobre intencje nie podbudowane konkretną wiedzą o zasadach zatrudnienia osób pobierających świadczenia z ZUS, nie jest niestety odosobniony. Ale dzięki publikacjom zwracającym uwagę na nieświadome przekraczanie przepisów ZUS i wynikające stąd konsekwencje coraz więcej osób zainteresowanych kontynuacją pracy zawodowej, po przyznaniu im renty czy emerytury przez ZUS przed ponownym podjęciem zatrudnienia zwraca się do naszej redakcji z pytaniem — ile im wolno zarobić i na podstawie jakiej umowy. Niektórzy przy okazji dodają, że ich przyszły pracodawca na wszelki wypadek chce zawrzeć z nimi umowę-zlecenie, obiecując odnawiać ją co kilka miesięcy. Czy jest to konieczne — pytają.

ZACZNIJMY ZATEM OD PODSTAWOWYCH USTALEŃ. A mianowicie od stwierdzenia, że możliwość dalszego zarobkowania ma każdy emeryt i rencista. Górną granicę zarobku nie powodującego zawieszenia prawa do renty czy emerytury stanowi 30 tysięcy złotych rocznie — a dla pewnych zawodów, szczególnie przydatnych dla gospodarki narodowej granica ta jest ustalona na poziomie 42 tysięcy złotych w stosunku rocznym. Przy czym ta norma zarobku nie mającego wpływu na pobieranie świadczeń z ZUS dotyczy tylko pracy wykonywanej w niepełnym wymiarze godzin.

Jednak, o ile nie ma przeszkód aby osoby pobierające renty inwalidzkie, rodzinne czy emerytury przyznane w zwykłym trybie osiągały powyższe zarobki na podstawie dowolnie wykonywanego zajęcia, to pracownicy którym przyznano wcześniejszą emeryturę (czego warunkiem jest rezygnacja z pracy etatowej wykonywanej na podstawie umowy o pracę) aby nie narazić się na cofnięcie jej nie mogą pracować na podstawie umowy o pracę. Wolno im za to podjąć zatrudnienie na podstawie umowy-zlecenia, umowy o dzieło, umowy ajencyjnej oraz umowy o pracę nakładczą. Nie powoduje również zawieszenia wcześniejszej emerytury podjęcie działalności zarobkowej na własny rachunek. Np. w postaci prowadzenia żłobka, lub przedszkola w zajmowanym przez siebie lokalu dla nie więcej niż czworga dzieci, wykonywanie działalności usługowej na warunkach określonych rozporządzeniem Rady Ministrów zam. w Dz. U. 13/1979, zajęcie się skupem surowców wtórnych w oparciu o rozporządzenie RM zam. w Dz. U. 10/81 czy prowadzenie gospodarstwa rolnego o rocznym przychodzie szacunkowym ustalonym dla celów podatku gruntowego na kwotę nie przekraczającą 24 tysięcy złotych, lub 48 tys. zł, gdy prowadzi się je wspólnie z małżonkiem.

Co się jednak dzieje, gdy osoba której przyznano wcześniejszą emeryturę naruszy przepisy i podejmie zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Wtedy, bez względu na wysokość zarobku i czas pracy traci ona uprawnienia do przyznanych jej świadczeń i jest zobowiązana do zwrotu pieniędzy pobieranych w okresie takiego zatrudnienia. Trzeba jednak dodać, że wspomniane ograniczenia ustają w momencie, gdy osoba która przeszła na wcześniejszą emeryturę kończy obowiązkowy wiek emerytalny.

Powyższe rygory nie mają natomiast zastosowania wobec osób pobierających renty i emerytury zwykłe. Co najwyżej, jeżeli przekroczą przepis tj. osiągną w roku kalendarzowym zarobek wyższy od dopuszczalnego potrąca się im jedynie taką kwotę o jaką została przekroczona granica zarobku w ich grupie, a więc 36 ewentualnie 42 tys. zł. Sytuacja byłaby odmienna jedynie wtedy gdyby wykonywali oni pracę w pełnym wymiarze godzin, bo wtedy spowodowałoby to cofnięcie przyznanych im świadczeń.

Są jednak renty co do których zasady zawieszenia nie mają zastosowania, bo zawsze wypłaca się im je w tej kwocie w jakiej zostały ustalone, bez względu na wysokość i rodzaj dochodu oraz czas pracy rencisty. Mowa tu o rentach przyznanych z tytułu inwalidztwa wojennego lub wojskowego, albo pozostających w związku z pobytem w obozie koncentracyjnym, rentach rodzinnych przyznanych po poległych żołnierzach, inwalidach wojennych oraz po żołnierzach, których śmierć nastąpiła w związku z służbą wojskową, a także rentach inwalidzkich i rodzinnych przyznanych na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Do grupy świadczeń niezawieszalnych należą też emerytury i renty przyznane w zamian za gospodarstwo rolne przekazane państwu na własność.

Poza tym potrąceniami ani zawieszeniami nie są objęte świadczenia pobierane przez osoby, które osiągają dochody z tytułu honorariów autorskich, dokonanych wynalazków, wzorów użytkowych i projektów racjonalizatorskich, z tytułu tłumaczeń tekstów technicznych i opisów patentowych oraz czynności wykonywanych w charakterze rzeczoznawców NIK, jeżeli dochody te osiągane są na podstawie umowy o dzieło, lub umowy-zlecenia. (h)

Nie przemyślane rozwiązania

Różne kroki i decyzje podejmuje resort odpowiedzialny za zaktywizowanie skupu tak bardzo nam potrzebnych surowców wtórnych, m. in. makulatury. Toteż jednym z tych kroków było wprowadzenie handlu wymiennego i podniesienie cen za skupywaną makulaturę. W Łodzi nastąpiło to już od dnia 15 lutego, (kiedy to za jeden kilogram nie sortowanej makulatury zaczęto płacić co najmniej 4 zł dając w zamian klientom możność nabycia za uzyskane ze sprzedaży pieniądze różnych poszukiwanych dóbr, takich jak papier toaletowy, śniadaniowy, pończochy, rajstopy itp. Jednak skup nie wykazuje spodziewanej tendencji wzrostowej z tej prostej przyczyny, że na ogół drobni zbieracze nie dysponują zbyt wielkimi ilościami makulatury. Tymczasem np. rajstopy „wymagają" zgromadzenia aż kilkunastu kilogramów gazet i różnych opakowań, co przy obecnych cenach prasy i oszczędniejszym jej kupowaniu oraz racjonowaniu opakowań jest zabiegiem wymagającym wielomiesięcznych starań.

Zainteresowani tą formą handlowej wymiany klienci postulują więc w licznych telefonach do redakcji dalsze podniesienie cen za makulaturę, albo przynajmniej stosowanie dla nieprofesjonalnych dostawców większych preferencji przy sprzedaży wymiennej. Jeszcze inni czytelnicy zwracają uwagę na partykularyzm, który kładzie całą akcję odzyskiwania surowców wtórnych na obie łopatki, a to ze względu na nieuwzględnianie miejscowych realiów. Dzieje się to m. in. w Andrzejowie w sklepie przy ul. Rokicińskiej podległym GS w Andrespolu.

Otóż w sklepie tym, jak zalecają odgórne przepisy, jest niby wszystko. I pokaźnych rozmiarów wywieszka informująca o handlu wymiennym i spory zapas papieru toaletowego na przynętę, brak tylko klientów i makulatury, gdyż kierownictwo GS wymyśliło sobie, że za papier trzeba brać nową cenę tj. 10 zł, a za makulaturę płacić starą to jest 2 złote. O tym, że nikomu nie opłaci się ciułać 5 kg makulatury, aby uzyskać w zamian jedną rolkę papieru toaletowego, nikt jakoś nie pomyślał. Papier więc leży na półkach, a klientów zalewa żółć, gdy patrzą na tę pozbawioną sensu i jakiegokolwiek rozeznania innowację.

Małą elastyczność i nieporadność wykazuje jednak przy różnych okazjach nie tylko handel na szczeblu GS. Zdarza się ona i takim potentatom handlowym jak „Central".

Jak twierdzą klienci, jest to najlepiej zaopatrzona w Łodzi we wszystkie dostępne dobra placówka. Cóż, kiedy osiągnąć je można tylko poprzez stanie w najdłuższych w naszym mieście kolejkach. Wprawdzie kierownictwo usiłuje je skrócić, dokonując pewnych posunięć organizacyjnych, ale jak one wyglądają najlepiej widać na przykładzie stoiska alkoholi. Znajduje się ono na parterze, gdzie klienci mają duży wybór, ale i kolejkę gigant. Wobec tego uruchomiono dodatkowe stoisko na II piętrze, ale tu czekają na klientów raptem dwa, trzy rodzaje mało atrakcyjnych wódek.

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

DO WOŁU „Z GŁOWĄ"!

— Gdy ma się skromną kartkę na mięso, trzeba dobrze ruszać głową, żeby nakarmić rodzinę zdrowo, smacznie i w miarę obficie. Nie każdy przecież z domowników (dzieci, starcy i niemowlęta szczególnie) może zadowolić się talerzem kapusty ze smażonymi żeberkami, czy inną tłustą świniną — skarży się w liście do redakcji młoda matka i jednocześnie gospodyni wielopokoleniowej rodziny. — Jeśli już w sklepie mięso jest, to przeważnie w jednym gatunku. Cielęciny na ogół brak, wołowiny też tyle co kot napłakał. Skoro jednak wołowiny jest tak mało, to czy nie powinni jej jeść przede wszystkim ci, którym ze względów zdrowotnych wieprzowiny jeść nie wolno?

Zgadzam się z argumentami Czytelniczki i przy pierwszej okazji dzwonię do dyrekcji Zakładów Mięsnych przy ul. Inżynierskiej. Dowiaduję się, że wołowiny jest bardzo mało (niski na wiosnę skup bydła — nie przekracza on 5 proc. planowanych na rynek dostaw!), aby starczyło dla wszystkich. — Czy więc w sytuacji załamania się skupu nie należałoby wrócić do racjonalnego rozbioru wołowej tuszy, a nie kawałkować jej jak popadnie? — pytam dyrektora z ul. Inżynierskiej. Przyznaje mi rację i odsyła do „kolegi", tj. do WSS — Śródmieście, do którego należy rozbiór mięsa i jego rozprowadzanie na rynku.

A tam? Tam też nie podejmują polemiki. — Jeśli w jednym sklepie jest tylko wołowina gorszego gatunku (jak łata czy żebra), w drugim rostbef, antrykot i zrazówka bez kości, a w pozostałych sama tylko wieprzowina, to tak być nie powinno i zwrócimy uwagę, aby mięso dzielono racjonalniej — słyszę w odpowiedzi. — Czym jednak zrekompensujecie matkom małych dzieci żmudną bieganinę po całym mieście w poszukiwaniu odpowiedniego mięsa na kartki zaopatrzeniowe? Czy w sytuacji skąpych przydziałów mięsa wołowego nie należałoby dzielić go racjonalniej i oszczędniej, według gatunków, tj. według jakości każdej porcji czy kawałka? Czy nie trzeba wreszcie usprawnić organizacji zaopatrywania rynku, tak, aby owe znikome ilości mięsa niewieprzowego stały się dostępne dla dzieci i chorych z niesprawnym na ogół systemem trawiennym? Czy nie należałoby w tym celu wyznaczyć choć kilku sklepów, w których mięso wołowe czy cielęce stałoby się dostępne dla owych preferowanych zdrowotnie klientów?

O sklepy sprzedające artykuły spożywcze wyłącznie dla dzieci dopominamy się, wraz z lekarzami — pediatrami, nie od dziś. Teraz domagamy się choćby tylko wydzielonych stoisk w sieci handlowej miasta. Czyżby i ta sprawa okazała się ponad możliwości miejskich dystrybutorów?

Krótko podsumujmy: mięsa na rynku jest mało, lecz tym bardziej konieczny jest jego sensowny podział. Twierdzę, że jest on możliwy. Podobnie sądzą gospodynie domowe, nadsyłające sygnały do redakcji i do władz miasta. Kiedyż przekonamy się tym dystrybutorów i handlowców?

K.W.

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ

Już wkrótce

Nadzieje mieszkańców a szczególnie tych dwóch bloków na ul. Klonowej 249 i 249A, że i wokół nich też kiedyś będzie ładnie, stają się pomału faktem. Jak bowiem informuje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator", roboty związane z urządzeniem terenów zielonych zostały wreszcie ukończone.

W miesiącach wiosennych spółdzielnia zamierza urządzić boiska, place zabaw i zieleńce. I to wszystko ma być na terenie przylegającym właśnie do bloku 249 od strony ul. Sprawiedliwej 5/7. (g)

POCZTA czytelników DŁ

BYŁO TO W ZGIERZU

Niedawno w „Dzienniku" ukazała się notatka stawiająca w niekorzystnym świetle kierowcę autobusu. Ja natomiast chcę napisać o innym kierowcy, z którym zetknęłam się w dniu 2 kwietnia około godz. 15. Miało to miejsce w Zgierzu koło cmentarza. Na przystanku stał autobus linii 5. Chciałam na niego zdążyć, ale że mam chorobę wieńcową, złe krążenie i chore nogi, nie mogłam iść dostatecznie szybko. W dodatku dystans okazał się za daleki, dostałam zadyszki i musiałam oprzeć się o mur. Nic w tym dziwnego zważywszy, że mam 81 lat. Myślałam więc, że autobus nr boczny 120 odjedzie beze mnie i przyjdzie mi czekać na następny. Tymczasem kierowca widząc mój stan podjechał pod mur, otworzył drzwi i poprosił aby wejść. Numeru kierowcy nie zauważyłam, ale proszę serdecznie o wzmiankę o tym człowieku gdyż chcę tą drogą złożyć mu podziękowanie za jego piękny gest. (h)

PELAGIA BŁASZCZYKIEWICZ
Zgierz,
ul. Komuny Paryskiej 20

CZYŻBY PROWIZJA?

Pragnę opisać przygodę, jaka mnie spotkała w sklepie z maszynami do szycia przy ul. Piotrkowskiej 181.

Mam maszynę do szycia bez stolika, więc ucieszyłam się, kiedy przechodząc ul. Piotrkowską zobaczyłam w tymże sklepie stoliki pod maszynę. Poprosiłam o jeden w cenie 3800 zł. Sprzedawczyni zapytała, czy płacę też za transport (480 zł), czy zabieram własnym. Odpowiedziałam, że transport, jak za jeden mały stolik, jest zbyt drogi, więc zabiorę go własnym. Wtedy sprzedawczyni odpowiedziała, że muszę stolik zabrać natychmiast ze sklepu. Poprosiłam, czy mogłabym skorzystać z telefonu, który stał na ladzie. Chciałam powiadomić męża, żeby przyjechał po mnie i po stolik. Sprzedawczyni kategorycznie odmówiła, radząc mi skorzystać z automatu w „Domusie" (który notabene jest uszkodzony). Musiałam stolik wynieść na ulicę i przy pomocy uczynnego przechodnia donieść do „Centralu", gdzie z automatu zadzwoniłam do męża.

Sprzedawczyni nie pozwoliła mi skorzystać z telefonu, natomiast sama informowała swoją znajomą, jakie stoliki są i na który by się zdecydowała.

K. S.
nazwisko i adres znane redakcji

Do Bułgarii i na Węgry

Informowaliśmy już o tegorocznych wojażach zagranicznych łódzkich esperantystów. Wybierają się oni na wczasy esperanckie w Złotych Piaskach oraz na wycieczki po Bułgarii i na Węgry. Jak nas poinformował przewodniczący Zarządu Polskiego Związku Esperantystów Oddział w Łodzi — mgr inż. Włodzimierz Wesołowski — w ostatnim czasie łódzki oddział otrzymał dodatkowe miejsca na atrakcyjne wycieczki zagraniczne.

Proponuje się więc wyjazdy do Bułgarii na trasie: Warszawa — Sofia — Pisanica — Baczkowo — Plovdiv — Sofia — Warszawa (linia samolotowo-autokarowa „Esperanto" po Bułgarii). Terminy: 15—29 czerwca, 13—27 lipca, 7—21 września. Organizatorzy zapewniają bogaty program turystyczny oraz zajęcia esperanckie w laboratorium językowym dla osób, które nie znają języka. Ponadto PZE, Oddział w Łodzi będzie dysponował dodatkowymi miejscami na jesienne czarnomorskie wczasy esperanckie w Złotych Piaskach we wrześniu i październiku.

Można też skorzystać z międzynarodowej linii autokarowej „Esperanto" na trasie: Łódź — Cieszyn — Budapeszt — Cieszyn — Łódź w terminach: 15—20 sierpnia, 29 sierpnia — 3 września oraz 12—17 września. W cenę tej wycieczki wkalkulowano kurs języka esperanto na tydzień przed wyjazdem.

Bliższych informacji udziela sekretariat PZE, Oddział w Łodzi, ul. Moniuszki 5, w poniedziałki i środy w godz. 17—19. (j.kr.)

Kominiarze — eleganci

Chwilowo wolne „moce produkcyjne" jednej z najbardziej renomowanych firm odzieżowych — pracowni specjalizującej się zresztą w wymagającej najwyższych kwalifikacji produkcji strojów ludowych, a należącej do Spółdzielni Pracy „Modextra" — sprawiły, że skorzystali na tym... kominiarze! Na zamówienie kominiarskiej spółdzielni pracy „Modextra" wykonała partię 200 ubrań dla rzeszowskich kominiarzy. Komplet stroju kominiarskiego składa się z bluzy z podwójnym rzędem błyszczących guzików, spodni, „keplika" czyli „mycko-furażerki" na głowę, oraz „montucha", tj. trójkątnej chustki do osłaniania twarzy podczas pracy. Rzeszowscy kominiarze będą więc niewątpliwie najlepiej ubranymi roboczo przedstawicielami tego fachu w kraju... (F.P.)

☆ 5 mln sztuk kwiatów ☆ Łódzkie palmy udekorują sanatoria w Busku

Kwiaty są artykułem bardzo pożądanym. W ciągu ub. roku WSOP zaopatrująca 40 łódzkich kwiaciarni, rozprowadziła 5 mln sztuk rozmaitych kwiatów, pochodzących od 150 producentów. Efekty tego roku nie powinny być gorsze.

W punkcie WSOP przy ul. Małej 5 prowadzi się także skup kwiatów od wszystkich, którzy dysponują kolorowym towarem m. in. od działkowiczów. Tutaj można zaoferować np. wyhodowaną w domu i nie mieszczącą się już w pokoju palmę. Niedawno do WSOP wpłynęło zapotrzebowanie na kilkanaście dorodnych palm od dyrekcji uzdrowiska w Busku. Kwiaty te mają udekorować odremontowane ostatnio pawilony sanatoryjne. (kas)

Lepiej nie mieć...

W województwie łódzkim zaledwie co drugi wykonujący usługi dla rolnictwa traktor wyposażony jest w sprawne urządzenie do rejestrowania pracy ciągnika. Kierownicy baz i traktorzyści nieodmiennie tłumaczą się brakiem specjalnych linek. Tymczasem — jak się okazało — w jednym tylko z podległych województw Zarządowi Kółek Rolniczych w Łodzi zmagazynowano aż 1000 metrów takiej linki, która jednak tak dalece nie cieszyła się zainteresowaniem wśród użytkowników traktorów, że postanowiono ją przecenić. Ale i po przecenie zainteresowanie to bynajmniej nie wzrosło!

Zawsze to bowiem lepiej tłumaczyć się brakiem linki, niż ułatwiać komuś kontrolę pracy ciągnika, a tym samym zużycia paliwa!

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

S. Kaczmarek w reprezentacji Polski na bokserskie MŚ

(INFORMACJA WŁASNA)

Po wtorkowym decydującym sparringu kadry bokserskiej Polski przebywającej od 13.04 w zakopiańskim COS, trener Czesław Ptak wraz z przedstawicielami PZB ustalił skład drużyny naszego kraju na tegoroczne mistrzostwa świata w boksie, które rozpoczną się wkrótce w Monachium

Na zgrupowaniu w Zakopanem przebywało trzech łódzkich pięściarzy.

W Monachium wystąpi jeden reprezentant łódzkiego boksu. Jest nim zawodnik łódzkiej Gwardii — Sławomir Kaczmarek, który wystąpi w turnieju mistrzowskim w wadze piórkowej. Były wicemistrz świata juniorów Jerzy Kaczmarek niestety nabawił się powtórnie kontuzji prawej ręki i wypadł z rywalizacji. Podobnie Krzysztof Golański który przegrał rywalizację z Kozłowskim i Kuźmą.

A oto skład naszej reprezentacji w poszczególnych wagach od papierowej do ciężkiej: Ciota, Maczuga, Zapart, S. Kaczmarek, Adach, Misiewicz, Kapałka, Kuźma i Kozłowski w lekkośredniej oraz Łakomiec i były reprezentant Widzewa a obecnie Legii — Petrich oraz bracia Skrzeczowie.

Nie obsadzamy na turnieju w Monachium kategorii superciężkiej. I na koniec jeszcze jedna informacja spod Giewontu. Wraz z kadrowiczami w tutejszym COS przebywa 28-osobowa grupa instruktorów którzy — mogą o tym już dziś spokojnie napisać — pomyślnie zdali egzaminy trenerskie.

Są wśród nich także łodzianie: Leszek Borkowski, Janusz Grzegorzewski oraz Stanisław Frączek. Mamy więc kolejnych trzech trenerów, nauczycieli boksu.

W. WRÓBEL

„KUKUŁECZKA"

„KUKUŁECZKA" 6 z 36 płaci...

I LOSOWANIE:

— 6 traf. 881 zł, 4 — 55 zł, 3 — 10 zł.

II LOSOWANIE:

— 6 traf. 1.448 zł, 4 plus — 476 zł, 4 — 226 zł, 3 plus — 45 zł 3 — 20 zł.

Końcówki banderoli:

4-cyfr. — 500 zł, 3-cyfr. 100 zł

„NOWA KUKUŁECZKA" 6 z 30 płaci...

I LOSOWANIE:

— 6 traf. 1.800 zł, 4 — 100 zł, 3 plus 30 zł.

II LOSOWANIE:

— 6 traf. 4.165 zł, 4 plus — 801 zł, 4 — 201 zł, 3 plus — 30 zł.

Końcówki banderoli:

4-cyfr. — 500 zł, 3-cyfr. 100 zł.

25 kwietnia br. odbędzie się losowanie końcówek banderoli w obydwu grach.

ŁKS — Naprzód 1:9

WYNIKI: Polonia Bytom — Baildon Katowice 3:5, GKS Tychy — Podhale Nowy Targ 4:7, Cracovia — Zagłębie Sosnowiec 3:14, GKS Katowice — Budowlani Bydgoszcz 3:4, Naprzód Janów — ŁKS 9:1.

TABELA

1. Zagłębie	55:9	199—74
2. Podhale	48:16	170—90
3. Naprzód	44:20	147—91
4. Polonia	36:28	121—111
5. Tychy	28:36	159—165
6. Katowice	27:37	106—117
7. ŁKS	27:37	95—142
8. Baildon	22:42	117—177
9. Budowlani	21:43	96—138
10. Cracovia	12:52	92—219

W SKRÓCIE

• Polscy tenisiści stołowi nie poprawili najwyższej dotąd lokaty w turnieju drużynowym — 7, jaką wywalczyli w mistrzostwach Europy 2 lata temu w Bernie. W Budapeszcie w spotkaniu o miejsca 5—8, po emocjonującej i wyrównanej walce, przegrali z zespołem RFN 4:5. Przeciwnikiem Polaków w spotkaniu o 7 pozycję byli Francuzi.

• Nasze panie po wygraniu półfinałowego pojedynku o miejsca 13—24 z Belgią 3:2, zapewniły sobie awans do czołowej 12 (I kategoria) zespołów następnych mistrzostw Europy.

Na tenis do Startu

SKS Start informuje, że rozpoczyna swoją działalność sekcja rekreacji tenisa ziemnego. Każdy kto chciałby za odpowiednią opłatą spędzić wolny czas na korcie proszony jest o telefoniczne skontaktowanie — tel. 51-18-71 w godz. 9—16, we wtorki, godz. 16—20.

Nowa metoda wykrywania toksoplazmozy

Jedną z chorób, której nosicielami są domowe zwierzęta, a ofiarami również ludzie, jest toksoplazmoza. Atakuje ona organy wewnętrzne człowieka. Skutki zarażenia szczególnie groźne są dla przyszłych matek. Toksoplazmoza przenosi się bowiem na dzieci. Bywa, że powoduje wrodzone kalectwo lub skutki zarażenia u dzieci chorych matek ujawniają się dopiero później.

Od dawna wśród lekarzy mówiło się o konieczności objęcia odpowiednimi badaniami wszystkich kobiet ciężarnych i przyszłych matek w ogóle. Niestety, stosowane dotąd metody wymagały dużych nakładów i w Polsce badania w tym zakresie na szeroką skalę prowadzone były tylko w Krakowie.

Ostatnio w łódzkim Laboratorium Bakteriologiczno-Serologicznym przy Specjalistycznym Dermatologicznym ZOZ opracowano nową — znacznie tańszą od stosowanej dotąd w Polsce — metodę wykrywania toksoplazmozy. Autorką opracowania jest dr Martyna Śląska, dla której zagadnienia wykrywalności pasożyta u kobiet stały się tematem pracy doktorskiej. Stosowane już w Łodzi badania cechuje duża prostota i wysoka skuteczność. (ksp)

Dziś emocje europejskich pucharów

STAWKĄ JUŻ FINAŁY

(INFORMACJA WŁASNA)

Oprócz trzech zaległych meczów w piłkarskiej ekstraklasie polscy kibice emocjonować się będą rewanżowymi półfinałowymi meczami europejskich pucharów. Stawką jest już finał, więc można sobie wyobrazić, jakie emocje będą towarzyszyły poszczególnym spotkaniom. Rywalizacja zapewne będzie również zacięta i na dobrą sprawę nie ma w rewanżach zdecydowanych faworytów. Rzecz bowiem w tym, że doborowa ósemka najlepszych europejskich zespołów potrafi zarówno grać na własnym stadionie, jak i bronić korzystnego rezultatu na boisku przeciwnika. Każde zatem rozstrzygnięcia są możliwe...

W Klubowym Pucharze Europy Anderlecht Bruksela podejmuje na własnym stadionie zespół angielskiej ekstraklasy — Aston Villa. Belgowie doskonale znani są łódzkim kibicom. W pierwszej rundzie przecież wyeliminowali mistrza Polski — Widzew. Nic więc dziwnego, że życzylibyśmy nawet Anderlechtowi zwycięstwa w tym meczu, jak i w finale. Wówczas innego wymiaru nabrałoby wyeliminowanie Widzewa.

Przypomnijmy sobie, że w 1977 r. jedenastka z al. Uhli wyeliminowana została przez późniejszego zdobywcę Pucharu UEFA — PSV Eindhoven, a w ubiegłym roku Ispwich Town, który również uplasował się na pierwszym miejscu. Pozostawmy te rozważania stwierdzając, że Anderlecht jest drużyną wyjątkowo uniwersalną i jednobramkowa zaliczka Anglików jest naprawdę zbyt skromna. Zatem Anderlecht Bruksela, a kto drugi? Bayern Monachium — CSKA Sofia — pierwszy mecz 4:3 dla Bułgarów. Po 28 minutach gry CSKA prowadziła w pierwszym meczu już 3:0, ale zespół Rummenigge okazał wyjątkową odporność psychiczną i w efekcie przegrał tylko różnicą jednej bramki. Bułgarzy udowodnili natomiast, że potrafią grać na wyjazdach. Trudno naprawdę przewidzieć rezultat rewanżowego spotkania...

W Pucharze Zdobywców Pucharów mecz nr 1 to pojedynek Standardu Liege z Dynamo Tbilisi. Gruzini, którzy w ubiegłym sezonie zdobyli główne trofeum stają przed bardzo trudnym zadaniem. W pierwszym meczu z Belgami brak było widać meczowego ogrania, ale już w Liege Dynamo powinno być w swojej normalnej dyspozycji. Pojedynek dwóch znakomitych skrzydłowych — Tahamaty ze Standardu i Szengelii z Dynamo. I od ich gry w akcjach ofensywnych zależeć będzie końcowy wynik meczu. W drugim meczu CF Barcelona — Tottenham (pierwszy mecz 1:1) sprawa również otwarta.

W Pucharze UEFA natomiast nie zanosi się, by w finale spotkały się dwie zachodnioniemieckie drużyny. Większe szanse awansu ma zespół Hamburger SV, który przegrał wyjazdowe spotkanie z Radniczkim Nisz (uczestniczył w jubileuszowym turnieju Widzewa) 1:3. Hrubesch i jego koledzy rzadko przegrywają ważne pojedynki na własnym stadionie, chyba że w życiowej formie będzie reprezentant „plavich" — Pantelic. W drugim spotkaniu faworytami powinni być rewelacyjni Szwedzi — IFK Goeteborg, którzy zremisowali pierwszy mecz z FC Kaiserslautern 1:1. A przypomnijmy, że ten zespół Bundesligi pokonał w ćwierćfinale na swoim stadionie „królewski klub" z Madrytu — Real aż 5:1, ale w meczu obfitującym w żółte i czerwone kartki. Liczymy, że w przyszłym sezonie również takich emocji dostarczą nam polskie zespoły, no i oczywiście łódzki Widzew. (sz)

Rosjanie najlepsi

Mistrzostwa warneńskie potwierdziły supremacje zapaśników radzieckich w stylu klasycznym. W Warnie zapaśnicy ZSRR zdobyli osiem medali w tym sześć złotych oraz po jednym srebrnym i brązowym. Drugą pozycję utrzymali gospodarze. Złoty medal Andrzeja Suprona awansował Polskę na trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej. Złoto, uzupełniono srebrem i brązem.

Odznaki dla pabianickich koszykarek

Przed spotkaniem o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet pomiędzy pabianickim Włókniarzem i wrocławską Ślęzą odbyła się miła uroczystość dekoracji Brązową Odznaką PZKosz. zasłużonych dla pabianickiego sportu koszykarek Jolanty Nowackiej, Marioli Szymańskiej, Danuty Gańko, Teresy Szymczak, Krystyny Wieczór i Beaty Chrześcijanek.

Złotym medalem za zdobycie mistrzostwa Polski Szkolnego Związku Sportowego w sezonie 1981-82 uhonorowano koszykarki pabianickiego MKS w składzie: Krystyna Borowiec, Elżbieta Kaszczyk, Ewa Szymczak, Dorota Szymczak, Beata Fiorczak, Beata Wnuk, Agnieszka Zawadzka, Ewa Piechura, Marzena Stefaniak i Izabela Warchoł. Gratulujemy! (now)

Mistrzowie badmintona

W Łodzi odbyły się pierwsze mistrzostwa okręgu w badmintonie, których organizatorami byli ZKS Metalowiec i AZS Politechnika Łódzka. W imprezie startowało 66 zawodników (12 kobiet i 44 mężczyzn). W klasyfikacji kobiet pierwsze miejsce wywalczyła B. Marks (Metalowiec), przed koleżanką klubową J. Ferenstein. W rywalizacji mężczyzn również triumfowali zawodnicy ZKS Metalowiec — T. Kozłowski, przed J. Walerczakiem. W klasyfikacji drużynowej triumfował oczywiście Metalowiec.

• • •

Metalowiec zaprasza wszystkich chętnych do uprawiania tej dyscypliny sportu (uczniów szkół podstawowych przede wszystkim). Zapisy w SP nr 190, ul. Malczewskiego 37 (wtorek i środa 18—20).

Włókniarz Pabianice w półfinałach MP

Z udziałem 6 zespołów odbyły się w Pabianicach strefowe eliminacje mistrzostw Polski juniorek starszych. Zdecydowane zwycięstwo odniosły młode koszykarki pabianickiego Włókniarza, trenowane do końca ubiegłego roku przez W. Słomińskiego, a obecnie przez znany duet szkoleniowców Henryk Langierowicz — Danuta Ograbek. Na drugim miejscu uplasował się SKS Kasprowicz z Kutna, który również wywalczył awans do półfinału. Koszykarki ŁKS zajęły 3 miejsce.

Oto wyniki pabianickiego turnieju: Stomil — Kasprowicz 48:84, Stomil — Włókniarz Pab. 32:71, Kasprowicz Świt Gródek 75:36, ŁKS — MKS — Włókniarz Pab. 59:79, ŁKS — Piotrków Tryb. 101:28, Świt — MKS Piotrków 52:57, Włókniarz Pab. — MKS Piotrków 106:24, ŁKS — Kasprowicz 72:85, Włókniarz Pab. — ŁKS 51:39, Kasprowicz — MKS Piotrków 100:28.

Kiedy mecz Polska - Francja?

Francuska federacja piłkarska zgłosiła do PZPN propozycje rozegrania towarzyskiego międzypaństwowego meczu Francja — Polska w Paryżu. Spotkanie odbyłoby się już po mistrzostwach świata, 31 sierpnia br. Oferta zostanie prawdopodobnie przyjęta. Mecz z Francuzami poprzedzałby o 9 dni eliminacyjne spotkanie mistrzostw Europy Polska — Finlandia w Helsinkach, stanowiąc dla naszych piłkarzy generalną próbę przed meczem z Finami.

MP w hali ŁKS

Sympatycy siatkówki nie narzekają na brak emocji. Dziś w hali ŁKS rozpoczyna się finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorek. W gronie finalistek znalazł się również ŁKS. Liczymy, że po sukcesie seniorek w Pucharze Polski, również zapleczna pierwszoligowej drużyny postara się o bardzo dobry rezultat.

W pierwszym dniu przewidziane są cztery mecze. Początek o godz. 10 i 15. Dokonany już został podział na dwie finałowe grupy. W pierwszej znalazły się zespoły Dalinu Myślenice, Gwardii Wrocław, Tarnovii i Spójni Warszawa. W drugiej natomiast — ŁKS, Stali Mielec, Górnika Łęczyca i Stali Bielsko.

Już są bilety na mecz Widzew — Śląsk

Wydarzeniem piłkarskiego sezonu 1981-82 będzie bez wątpienia sobotni mecz (początek godz. 17) pomiędzy Widzewem i Śląskiem Wrocław na stadionie przy ul. Armii Czerwonej. Od dziś w kasie przy ul. Tunelowej (jedna z kas stadionu) sprzedawane będą bilety na ten atrakcyjny pojedynek w godz. 10—16.30. Radzimy wcześniej zaopatrzyć się w karty wstępu, bowiem zainteresowanie tym pojedynkiem jest ogromne.

Polska — Węgry na łódzkim pomoście

Na 10 września br. zaplanowano rozegranie oficjalnego meczu międzypaństwowego w podnoszeniu ciężarów Polska — Węgry. Impreza odbędzie się w Łodzi, a areną walki Polaków i Madziarów stanie się nowa hala łódzkiego Startu. Jak poinformował nas dyr. WKFSiT w Łodzi — mgr H. Grenda, wykonawca zakończy roboty w zaplanowanym terminie, tj. na początku lipca br. Tak więc mecz najlepszych ciężarowców Polski i Węgier odbędzie się w nowej hali Startu, wyposażonej we wszystkie niezbędne i zarazem najnowocześniejsze urządzenia. „Próba generalna" hali na Julianowie ma się odbyć w pierwszych dniach lipca, potem ekipa specjalistów przystąpi do instalowania wszystkich niezbędnych urządzeń. Dodajmy, że obok sali głównej, obiekt przy ul. Teresy posiada dwie dodatkowe sale treningowe i pozostałe pomieszczenia, gwarantujące jak najlepsze warunki przedstawicielom tej dyscypliny sportu.

Przypomnijmy na koniec, że w ostatnich pięciu latach sportowcy woj. łódzkiego otrzymali do swej dyspozycji 24 hale i sale sportowe. Kolejne będą oddane do użytku za kilka tygodni. Trwają prace przy zakończeniu budowy hal w Ozorkowie, Konstantynowie i SKS Społem. W jesieni powinny być gotowe hale Rudzkiego KS, Łódzkiego Włókniarza i podobny obiekt w Wiśniowej Górze. (w)

Najlepszy ping-pong na UŁ

58 zawodniczek i zawodników ubiegało się przez dwa dni o tytuły akademickich mistrzów Polski w tenisie stołowym. W klasyfikacji zespołowej triumfował Uniwersytet Łódzki, zdobywając puchar prorektora swojej uczelni prof. d-ra hab. Marcina Bielskiego. Pingpongiści z UŁ wyprzedzili PŁ oraz PWSSP, WAM i AM

Oto medaliści w poszczególnych konkurencjach: singel pań — B. Mosińska (UŁ) przed E. Stryczek (PŁ) i A Małogocką (UŁ); singel panów — P. Szydłowski (UŁ) przed W. Ciesiołkiewiczem (UŁ) i D. Cywińskim (UŁ). Debel kobiet: Mosińska — Małogocka przed Stryszek — Malinowska (PŁ) oraz Janosik — Wilk (UŁ). Debel mężczyzn: Szychowski — Ciesiołkiewicz (UŁ) przed Chmurskim — Połubińskim i Turskim — Cywińskim (UŁ). Mikst: Mosińska — Szychowski przed Małogocką — Ciesiołkiewiczem i Janik Turskim. (w)

Dziś w Radio i TV

RADIO

ŚRODA, 21 KWIETNIA BR

PROGRAM I

8.00 Komunikaty i wiadomości. 8.15 Obserwacje. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Przedpołudniowe spotkania — program społ.-kulturalny. 10.30 Portrety pisarza Kornela Filipowicza. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty i wiad. 13.10 Tu radio kierowców. 13.29 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich — Maciej Małecki. 14.00 Wiad. 14.05 Przeboje, przeboje, przeboje... 14.50 Wiersze Leopolda Staffa. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Gwiazdy jazzu polskiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje ludowe w muzyce. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy: C. Debussy, O. Respighi. 22.00 Wiad. 22.10 Teatr PR — słuchowisko Jerzego Gierałtowskiego. 22.50 Śpiewa Felicjan Andrzejczak. 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

5.30 Poranne sygnały. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 Informacje o programie. 9.05 „Brzmi jak flecik szpaczy śpiew" (kl. I—II). 9.30 Wiad. 9.35 O twórczości dla dzieci — Co nowego w wydawnictwach? 10.00 „Wśród kwitnących jabłoni" — aud. M. Petryniankl. 10.25 Soliści i kameraliści — utwory W. A. Mozarta. 11.00 Propedeutyka wiedzy o społeczeństwie. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz zagraniczny. 11.40 George Zambetas gra na buzuki. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — W. Parzyński. 12.30 Fostawy i wartości. 13.00 „Brzmi jak flecik szpaczy śpiew". 13.25 Inform. o programie. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Fragm. instrumentalne z opery B. Brittena „Peter Grimes". 14.30 „Wodorosty" — fr. pow. L. M. Bartelskiego. 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej — S. Greppelly. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo — M. Musorgski — fragm. „Chowańszczyzny". 16.20 Muzyka. 16.30 Tydzień Kultury Języka. 17.00—19.00 „Tylko dwie godziny" — radiowy przegląd public. 19.00 Kompozytor tygodnia — M. Ravel. 19.35 Świat baśni — „Ryżowa przepiórczka" — słuch. Marii Witwińskiej. 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska — słynne wodewile. 20.45 Nauka języka hiszpańskiego. 21.00 Recital wieczoru — Maria Jeżowska. 21.30 Echa dnia. 21.40 „Sanatorium pod śmietnikiem" — rep. K. P. Wyrzykowskiego. 22.00 Rozmowy o kulturze. 22.10 J. Haydn: Symfonia D-dur nr 101 „Zegarowa". 22.50 „Kroniki" — B. Prusa. 23.00 Z historii rock and rolla. 23.40 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

6.00—9.00 Zapraszamy do Trójki. 9.00 Serwis Trójki. 9.03 Zaczynamy we dwoje. 10.00 Kiermasz płyt. 10.30 „Jam cię urzekła falą grzywiastą". 11.00 Muzyczne spotkania Oscara Petersona. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki 13.00 „Cała jaskrawość" — odc. pow. E. Stachury. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Słynne symfonie romantyczne. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Podsłuchane u innych. 15.30 „Ballady po rosyjsku" 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — J. Broszkiewicz: „Długo i szczęśliwie". 19.30 Muzyka w starym Wiedniu. 19.50 R. F. Strattin: „Czas nietoperza". 20.00 Katalog nagrań — The Moody Blues. 20.40 Wacława Sadkowskiego opowieść o książce trującej. 21.00 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Erazm z Rotterdamu „Rozmowy potoczne" — O konieczności miłosiedzia samego siebie. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23.00—1.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

8.00 Poranna serenada. 9.00 Wiad. 9.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 9.40 „Mordercy" — fr. pow. E. Kazana. 10.00 G. Donizetti — „Łucja z Lammermooru". 10.30 Ulubione piosenki Elżbiety Adamiak. 11.00 Książki, które czytamy. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 „Miłość i rzeczy poważne" — fr. mikropow. J. Szaniawskiego. 13.15 Trzy kwadranse swingu. 14.00 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Zespół kameralistów Filh. Narodowej, dyr. K. Teutsch. 15.00 Wiadomości. 15.05 Monografie klasyków literatury XX wieku. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyczny temat dnia (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Takty i fakty" — magazyn public. Grażyny Papier (Ł). 18.00 Klasycy muzyki rozrywkowej — Johny Holiyday. 18.30 „Życie towarzyskie" — aud. w opr. L. Ochnio. 19.00 Wiad. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej — Sylvie Vartan. 19.30 R. Strauss: Cztery ostatnie pieśni oraz Poemat symfon.. „Don Kichot" op. 35. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — geografia. 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa. 9.00 Chemia kl. 7. 10.00 Dziennik. 11.00 Fraca — technika kl. 3. 11.55 Fizyka, kl. 7. 14.30 TTR, RTSS — język polski. 15.25 NURT. 16.00 Teatr dla dzieci „Kapitan Ali i jego pies". 16.25 Dla przedszkolaków: „Tik-tak". 17.00 Dziennik. 17.30 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.45 „Opole 79" — piosenki 35-lecia. 18.00 „Poezja mówię — Polska myślę" — wojskowy program. 18.30 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Rolnicze rozmowy. 19.15 Droga do zwycięstwa. 19.30 Dziennik. 20.15 Film tv na świecie „Klown" (2), radz. 21.35 Teatr telewizji Z. Rudnicki — „Byłem i ja". 22.45 Dziennik. 23.05 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

16.00 Jak wprowadzać reformę gospodarczą. 17.00 J. angielski dla zaawansowanych. 17.30 Z pokolenia na pokolenie. 18.00 Magazyn sportowy. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.15 „Kamera na Felliniego" — film dokumentalny. 21.10 Kino miniatur „Spór" — polska nowela filmowa. 21.50 W wytwórniach filmowych Moskwy. 22.00 Film na dobranoc.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 kwietnia 1982 roku zmarła nasza ukochana Żona, Mamusia, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

ZENONA SŁOMIAK

I voto SAWICKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia 1982 roku o godz. 15.30 z kościoła św. Józefa w Rudzie.

MĄŻ, CÓRKA SYN, SYNOWE I WNUCZĘTA

W dniu 17 kwietnia 1982 roku zmarła nagle w wieku 58 lat

IRENA MARCINKOWSKA

była długoletnia pracownica Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Odzieżowego w Łodzi.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają:

DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Dla kogo wcześniejsza emerytura

KTO I NA JAKICH ZASADACH MOŻE UBIEGAĆ SIĘ W TYM ROKU O WCZEŚNIEJSZĄ EMERYTURĘ to temat najbliższego spotkania przy NTU 303-04 dziś, 21 bm. o godz. 10—11.30

Informacji udzielać będą: kier. Wydziału Przyznawania Rent i Emerytur ZUS TEODOZJA PŁYTOWA i z-ca kier. Wydziału Ruchu Rent BARBARA JÓŹWIAK

Rola banku i polityki kredytowej

Rola banku i polityki kredytowej w realizacji celów społeczno-gospodarczych i kształtowania prawidłowych kierunków rozwoju województwa były tematem wczorajszego, kolejnego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu d/s Reformy Gospodarczej. Obradom przewodniczył wiceprezydent m. Łodzi — J. ŁAPIŃSKI. Wśród zaproszonych gości był m. in. dyr. Oddziału Wojewódzkiego NBP — T. ŁUCZYCKI, który przedstawił zasady reformy bankowej i jej rolę w mechanizmach składających się na reformę gospodarczą.

Nowe reguły gry, w jakich przychodzi dziś pracować gospodarce, przewidują że bank udzielać będzie kredytów przedsiębiorstwom, które wykażą, że poziom przewidywanej rentowności umożliwi im spłatę kredytów. Istotnym czynnikiem warunkującym przydzielenie (lub nie) kredytów jest społeczna celowość produkcji, np. jej zbieżność z programami operacyjnymi. Trzeba przy tym zdać sobie sprawę, że możliwości finansowe państwa są w sytuacji kryzysu ograniczone, a założenia reformy przekreślają kredytowanie, a więc utrzymywanie egzystencji producentów, których wyroby nie znajdą nabywców.

Z analizy I kwartału wynika, że sytuacja finansowa łódzkich przedsiębiorstw nie jest najgorsza. Bilans wykazuje, że większość zakładów naszego województwa zakończyła go z zyskiem przy niewielkich stratach. Stosunkowo największe zanotowano w przedsiębiorstwach resortu budownictwa i materiałów budowlanych. W toku dyskusji problemy z kredytowaniem ich właśnie budziły najwięcej polemik — w kontekście cen oraz systemu rozliczeń inwestor — wykonawca.

Ostatecznym wnioskiem z dyskusji, który zespół uznał za niezbędny do wprowadzenia w życie, stała się potrzeba wzmocnienia służb ekonomicznych przedsiębiorstw. Rzecz nie tylko w analizie obsady kadrowej tych służb, lecz w edukacji ekonomicznej wszystkich odpowiedzialnych za kształt działalności przedsiębiorstw. Takiej, by odwaga myślenia i wnioskowania i interpretowania ustaw wprowadzających reformę wynikała z dokładnego rozumienia jej istoty. Wniosek ten dotyczy przede wszystkim przedsiębiorstw, dla których terenowy organ administracji państwowej jest organem założycielskim. Prezydent Łapiński podkreślił jednak, że Wojewódzki Zespół d/s Reformy Gospodarczej będzie postulował jego zastosowanie również w stosunku do przedsiębiorstw planu centralnego.

(a.o.c.)

Łodzianie w EL MARJ

Kontrakt za 30 mln dol.

Od kilku miesięcy przebywa w Libii grupa pracowników z Łódzkiego Kombinatu Budowlanego „Śródmieście". Ma ona do końca 1984 r. wybudować 322 domki jednorodzinne (kontrakt opiewa na 30 milionów dolarów) w okolicy El Marj — kilkunastotysięcznej miejscowości położonej 90 km od Benghazi.

Budowę prowadzi inż. Tadeusz Orłowski. Łodzianie pracują tam w ramach kontraktu zawartego przez „Budimex". Do pracy wyjeżdżają nie tylko pracownicy „Śródmieścia", ale fachowcy z innych przedsiębiorstw podległych w swoim czasie Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa, reprezentujący wszystkie zawody budowlane, zwłaszcza te tradycyjne.

Łodzianie czują się znakomicie, nie ma sygnałów o żadnych chorobach. Jest natomiast doskonała opinia o przedsiębiorstwie, która może mieć znaczenie przy zawieraniu dalszych kontraktów. Kilka dni temu bawił w Polsce, a także i w Łodzi, przedstawiciel Libii, który zapoznał się z możliwościami eksportu budownictwa przez Polskę.

Co Łódzki Kombinat Budowlany „Śródmieście" zyska na kontrakcie? Po pierwsze — szanse na uzyskanie części odpisów dewizowych do wydania zgodnie z własnym uznaniem. Po drugie — zatrudnienie dla załogi w momencie zastoju inwestycyjnego w kraju. Wyjazdy są dla załogi korzystne. Kandydatury są starannie omawiane, a wyjazdy traktowane jako swego rodzaju wyróżnienie za długoletnią solidną pracę w Polsce.

(ap)

W KRĘGU SPRAW MIASTA

◆ Wakacje 70 tys. uczniów
◆ Porządkowanie Trasy W-Z

Trwają przygotowania do tegorocznych wakacji. Sprawy związane z zapewnieniem odpowiedniego wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży szkolnej były m. in. omawiane w czasie wczorajszego, cotygodniowego posiedzenia kadry kierowniczej łódzkiej administracji w Urzędzie Miasta Łodzi. Przewiduje się, że z kolonii i obozów w lipcu i sierpniu skorzysta ok. 70 tys. dzieci i młodzieży. Wysłanie takiej ilości uczniów na letni wypoczynek wakacyjny będzie możliwe — jak podkreślano w czasie wczorajszej narady, której przewodniczył prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski — dzięki podjętej 9 kwietnia br. przez Radę Ministrów uchwały o zapewnieniu środków finansowych na pokrycie dodatkowych kosztów na organizację kolonii i obozów. Uchwała ta upoważnia zakłady pracy do dokonania w tym roku dodatkowych odpisów na zakładowe fundusze socjalne oraz przewiduje poważne dotacje na ten cel z budżetu państwa. Wiadomo już, że dopłaty te będą przydzielane nie tylko na kolonie i obozy, ale również i na półkolonie. Koszt wyżywienia na koloniach ma kształtować się w wysokości 140 zł dziennie, zaś na obozach zdrowotnych 28-dniowych — 170 zł dziennie. Uczestnicy kolonii i obozów nie będą oddawali części kartek. Głównym organizatorem tegorocznego letniego wypoczynku dzieci i młodzieży, podobnie jak i w latach ubiegłych, będą zakłady pracy oraz władze oświatowe i ZHP.

Z innych spraw poruszonych w czasie wczorajszych obrad to wiosenne porządkowanie miasta. Chodzi przede wszystkim — mówił o tym prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski — o doprowadzenie do estetycznego wyglądu osiedli mieszkaniowych, poszczególnych dzielnic miasta, a szczególnie wizytówki Łodzi jaka jest Trasa W-Z. Trzeba nareszcie doprowadzić do porządku przejścia podziemne, a także zadbać o odpowiedni wystrój plastyczny trasy. Prezydent Łodzi zobowiązał wczoraj Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów do dokonania napraw zdewastowanych schodów granitowych przy reprezentacyjnych obiektach na Trasie W-Z takich jak „Hermes" i „Juventus", zaś kosztami napraw zostaną obciążone dyrekcje tych placówek handlowych.

Naczelnicy dzielnic zostali zobowiązani przez prezydenta do dopilnowania, by w placówkach handlowych zarówno uspołecznionych jak i prywatnych wystawy były estetyczne i nie straszyły przechodniów swym obskurnym wyglądem.

(j.kr.)

Atrakcja dla filatelistów

Z okazji tegorocznego Młodzieżowego Konkursu Filatelistycznego *„Polscy mistrzowie pędzla i dłuta"*, którego organizatorem jest Komisja Młodzieżowa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Łodzi — 25 kwietnia w DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166) zorganizowane zostanie stoisko pocztowe (od godz. 10.30 do godz. 14) i stosowany datownik okolicznościowy z rysunkiem popiersia Władysława Strzemińskiego. Będzie więc to nie lada atrakcja dla łódzkich filatelistów.

(j.kr.)

Mleko pełnotłuste dla wszystkich małych dzieci

Jak już informowaliśmy, decyzją Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów począwszy od 1 maja br. rozszerzono sprzedaż reglamentowaną mleka pełnotłustego (o zawartości 3,2 proc. tłuszczu) na wszystkie dzieci w wieku od 1 roku do 3 lat 11 miesięcy i 29 dni zamieszkałe w miastach. W związku z tym wydawane są w województwie miejskim łódzkim dla tych dzieci karty z nadrukiem „maj 82".

W przypadku zgłaszania się po jego zakup osób zamieszkałych na terenie naszego województwa, a pracujących poza jego granicami z kartą zaopatrzenia na mleko opatrzone nadrukiem „luty 82", sklepy zobowiązane są mleko sprzedać.

Sprzedaż na te karty zaopatrzenia z nadrukiem „luty 82" w dniach 1—28 maja będzie realizowana na odcinki „1-28", 29 maja — na odcinek rezerwowy „R-I", 30 maja — na odcinek „R-II", 31 maja — na odcinek „R-III".

(m)

Sukces piosenkarzy

W dniach 16—18 kwietnia w Radomiu odbyły się centralne eliminacje XXI Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Duży sukces odnieśli łódzcy wykonawcy: Beata Stasiak — uczennica Liceum Muzycznego, Joanna Krakowiak — pracownica „Skogaru" oraz mieszkający na stałe w Łodzi Bułgar — Władilen Karawaczew. Wszyscy troje reprezentują Dzielnicowy Dom Kultury z Górnej.

Jury pod przewodnictwem Jerzego Miliana bardzo wysoko oceniło występy łodzian. Świadczy o tym fakt, iż znaleźli się oni w gronie 8 laureatów radomskich eliminacji, którzy walczyć będą o „Złote Samowary" na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Wśród laureatów znalazła się także reprezentantka Piotrkowa Trybunalskiego — A. Listopadzka.

(sk)

Apel o wsparcie budowy „Daru Młodzieży"

Zbliża się termin podniesienia bandery na „Darze Młodzieży", będącym następcą osławionej „białej fregaty" — „Daru Pomorza". Czas płynie nieubłaganie, a Społeczny Komitet Budowy „Daru Młodzieży" boryka się z poważnymi problemami, z których największym jest brak funduszy na zapłacenie stoczniowcom za wykonane roboty. Kłopoty biorą się stąd, że pierwotnie żaglowiec kosztować miał 400 mln zł (tyle pieniędzy zresztą do tej pory zebrano), obecnie zaś suma ta urosła do blisko 500 mln zł.

Zgromadzone dotychczas kwoty wystarczyły na opłacenie kadłuba i kupno niektórych urządzeń z wyposażenia żaglowca. W tej sytuacji zachodzi nawet konieczność wypożyczenia części ekwipunku z wysłużonego „Daru Pomorza". Społeczny Komitet Budowy wraz z ZZ ZSMP przy PLO w Gdyni podejmują wiele inicjatyw mających na celu powiększenie konta na budowę żaglowca. Jeden ze sposobów, to aukcje staroci morskich, które zorganizowano już w Trójmieście, Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i na Śląsku. Imprezy te przyniosły efekty w postaci znacznego przypływu gotówki.

Pod koniec marca do akcji postanowili włączyć się członkowie Akademickiego Klubu Żeglarskiego w Łodzi, którzy nawiązali kontakt z zakładowymi organizacjami ZSMP przy PLO Gdynia i Zarządzie Portu Gdynia. 23 maja br. w naszym mieście odbędzie się aukcja marynistyczna, której głównymi organizatorami są łódzcy żeglarze-studenci. Jak nas poinformował szef organizacyjny imprezy z ramienia AKZ — JAROSŁAW SOBCZAK — aukcja będzie nie lada gratką dla łódzkich marynistów, umożliwiając im nabycie wielu atrakcyjnych pamiątek i staroci morskich. Nie powinni też być zawiedzeni amatorzy dobrej książki, dla których przygotowano sporo atrakcyjnych pozycji. Ponadto zamierza się udostępnić publiczności m. in. stoiska z używanymi, ale także poszukiwanymi „ciuszkami" dziecięcymi.

Członkowie AKZ, obchodzącego w tym roku swe 15-lecie, zwracają się z gorącym apelem, kierowanym w pierwszej kolejności do załóg łódzkich zakładów pracy (a zwłaszcza zatrudnionej w nich młodzieży), do mieszkańców naszego miasta, przedstawicieli środowisk twórczych, członków organizacji młodzieżowych i społecznych o wystawienie na licytację najprzeróżniejszych pamiątek staroci morskich oraz artykułów przemysłowych. Bliższych informacji o aukcji udziela oraz zgłoszenia chętnych przyjmuje AKZ, ul. Rewolucji 1905 roku 24 m 9a, telefon 290-05. Znając sentyment łodzian do morza wierzymy wraz z organizatorami imprezy, że nie pozostaną oni w swych poczynaniach osamotnieni.

(jm)

Wtorek na „Górniaku"

Minęły święta i na największym łódzkim targowisku — na „Górniaku" — ruch znacznie zmalał. Największym powodzeniem cieszą się wszelakie nasiona, sadzonki, cebulki i kłącza roślin ogrodowych. Ich ceny — nieco wyższe niż w sklepach uspołecznionych — nie zniechęcają działkowiczów i właścicieli przydomowych ogródków. Po prostu wybór jest tu znacznie większy. Na „Górniaku" można dostać krzewy róż, a nawet młode drzewka i krzewy ozdobne. Są również sadzonki pomidorów, porów i selerów, a także rośliny doniczkowe i balkonowe. Podobny ruch w interesie notują teraz sprzedawcy nasion i sadzonek na targowisku przy ul. Dolnej.

Na handlowy zastój narzekają natomiast sprzedawcy drobiu żywego i patroszonego. Wprawdzie ceny kur i kaczek w porównaniu z okresem przedświątecznym znacznie spadły, to jednak klienci kupują częściej ptaki na chów niż „do garnka".

Jaja sprzedawano wczoraj w cenie 170 i 180 zł za mendel, jednak większość klientów woli zaopatrywać się w sklepach. Większe powodzenie mają natomiast sprzedawcy nowalijek. Cena pomidorów spadła już do 800—800 zł za kilogram, zielone ogórki sprzedawano po 170 zł za 1 kg, rzodkiewki — 5—18 zł za pęczek, sałatę — po 15—30 zł za główkę, szczypior — po 12—15 zł za mały pęczek.

Sporo było wczoraj na „Górniaku" sprzedawców ziemniaków w cenie 13 i 14 zł za 1 kg oraz ziarna na paszę dla drobiu. Jednak wręcz zimowe chłody i fakt, iż jeszcze nie wyczerpały się świąteczne zapasy, a już brakuje gotówki, każą trochę na klientów sprzedawcom z „Górniaka" poczekać.

(ROLA)

Komunikat MO

Osoby, którym w ostatnim czasie w okolicach ulic Żwirki, Wólczańskiej i Gdańskiej skradziono odzież w postaci płaszczy i kurtek skórzanych męskich, futra z nutrii ciemnego, futra karakułowego czarnego oraz magnetofonu kasetowego, proszone są o zgłoszenie się do KD MO Łódź-Polesie ul. Kopernika 29, pokój 207 w godzinach 14—16 celem rozpoznania swojej własności i złożenia zeznań.

Jak nie należy odpowiadać na interpelacje radnych

W czasie ostatnich obrad sesji Rady Narodowej m. Łodzi radni zgłosili szereg interpelacji dotyczących różnych spraw. Jak zwykle najwięcej krytycznych uwag mieli oni do MPK. Radna Jadwiga Lech-Skubińska zgłosiła interpelację w imieniu mieszkańców Dąbrowy, którzy domagają się przedłużenia pospiesznej linii autobusowej „C" do Placu Wolności. Radna uważała, że nawet kosztem zmniejszenia częstotliwości kursowania autobusów linii „A" MPK mogłoby przedłużyć linię „C".

Radny prof. Mieczysław Serwiński postulował lepszą pracę dyspozytorów na krańcówkach, gdzie długo trzeba czekać zanim odjadą tramwaje, które przeważnie przyjeżdżają na nie „stadami". W interpelacjach radni zgłaszali także pod adresem MPK potrzebę lepszego oznakowania autobusu „77"-bis, gdyż „bis" jest prawie niewidoczne.

Z innych interpelacji już po raz drugi na sesji Rady Narodowej znalazła się interpelacja jednego z radnych dotycząca braku łączności telefonicznej mieszkańców Starego Złotna. Dwa istniejące tu telefony od października zeszłego roku są uszkodzone i do tej pory nie zostały naprawione.

Odpowiadając na interpelacje radnych dyrektor łódzkiego MPK przedstawił szereg obiektywnych trudności z jakimi od dawna boryka się łódzka komunikacja miejska. Radni usłyszeli więc, że już od połowy ub. roku do autobusów brakuje paliwa, olejów silnikowych, ogumienia, akumulatorów. W tramwajach zaś często ulegają uszkodzeniu silniki. I kiedy ten długi wywód spotkał się na sali ze szmerem dezaprobaty radnych, gdyż nie mogli się oni dowiedzieć czy trasa autobusu „C" będzie przedłużona czy też nie — prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski przerwał wypowiedź dyrektora MPK. Oświadczył, że radni doskonale znają trudności obiektywne łódzkiej komunikacji, ale od dyrektora MPK oczekują rzetelnych, konkretnych informacji na swoje interpelacje. Prezydent stwierdził, że w tej chwili jest rzeczą niemożliwą przedłużenie trasy autobusu linii „C".

Z kolei przedstawiciel dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji d/s Urządzeń Sieciowych również w odpowiedzi na interpelację w sprawie nieczynnych telefonów na Starym Złotnie przedstawił kłopoty jakie związane są z naprawą uszkodzeń aparatów telefonicznych w całej Łodzi. Tłumaczył, że w zimie na Starym Złotnie nie można było napraw telefonów wykonać gdyż zamarzła ziemia i nie sposób było dostać się do kabli. W końcu kwietnia — oświadczył — telefony te będą naprawione.

I znów prezydent Łodzi zmuszony był przerwać tę odpowiedź na interpelację radnego, zwracając uwagę przedstawicielowi dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, że mieszkańcom Starego Złotna należy się zwykłe słowo „przepraszam" za tak długotrwały brak łączności z miastem i należy dopilnować, żeby wreszcie w tym osiedlu telefony działały.

Już z tych dwóch tylko przykładów z ostatniej sesji Rady Narodowej wynika, że niestety, nadal niektórzy dyrektorzy nie potrafią udzielać konkretnych odpowiedzi na interpelacje radnych i wolą zasłaniać się obiektywnymi trudnościami, zamiast powiedzieć wprost czy można taką czy inną sprawę załatwić.

(j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31-609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-37-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	295-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne 740-33 — czynny w godz. 12—22, tylko w dni powszednie.

TEATRY

WIELKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — godz. 19 „Drewniana miska"
JARACZA — godz. 18.30 „Wielkanoc"
MAŁA SCENA — nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Mieszkanie z widokiem na rzekę"
POWSZECHNY — nieczynny
ARLEKIN — godz. 17.30 „Czerwony Kapturek", „Kopciuszek"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody Sindbada Żeglarza"
TUWIMA — godz. 11 „Goście hotelu du Parc"
ŁÓDZKI KLUB JAZZOWY — (Piotrkowska 56) godz. 19 projekcja filmu Walta Disneya „Funny melodies" (USA)

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNY I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) 9—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 10—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—18
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 11—18

• • •

OGRÓD BOTANICZNY — czynny codziennie od godz. 9 do zmroku
ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18)
PALMIARNIA — codziennie (oprócz poniedziałków) od godz. 11 do 16

KINA

BAŁTYK — „Znachor" pol. od lat 12, godz. 10, 13, 16, 19
IWANOWO — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o. godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Vabank" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.15
PRZEDWIOŚNIE — „Gorączka sobotniej nocy" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 16.45, 19; „Władca gór" radz. b.o. godz. 12.15
WOLNOŚĆ — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18
WŁÓKNIARZ — „Alicja" ang. od lat 12 godz. 10, 12, 14.30, 16.30, 18.30
WISŁA — „Walentyna" radz. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 17, 19
ZACHĘTA — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 10, 14, 16, 18; „Bądź moim mężem" radz. b.o. godz. 12
STUDIO — „Czterdziesty pierwszy" radz. b.o. godz. 15, 16.45, (godz. 19 — seans zamknięty)
STYLOWY — Mistrzowie kina światowego — William Friedkin „Cena strachu" USA od 18 lat, godz. 15, 17, „Biały ptak z czarnym znamieniem" radz. od lat 15, godz. 19
DKM — Iluzjon „Uwaga żmije" I i II cz., radz. od lat 12 godz. 16, 18.30
OKA — „Zwierciadło" radz. od lat 15, godz. 8.30, 11, 13, 15, 17, 19
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—21 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" radz.-wł. b.o.
HALKA — seanse zamknięte — godz 15, 17, 19
MŁODA GWARDIA — „Transamerican Express" USA od lat 15 godz. 10 12.15, 16.45, 19 „Opowieść o Leninie" radz. b.o. godz. 14.30
MUZA — „Detektyw" radz. od lat 15, godz 16, 18
1 MAJA — „Miłość ci wszystko wybaczy" pol. od lat 12, godz. 15, 17, 19
POKÓJ — „Moja Anfisa" radz od lat 12, godz. 15, 17, 19
ROMA — Pożegnanie z tytułem: „Omen" ang od lat 18 godz. 10, 14.30, 16.45, 19 „Semurg" — ptak szczęścia" radz. b.o. godz. 12.15
STOKI — „Świat się śmieje" radz. b.o. godz. 16, „Dziewczyna z reklamy" wł.-USA od lat 18 godz. 18.
ŚWIT — „Żandarm na emeryturze" fr. b.o. godz. 15, 17, 19
TATRY — Film archiwalny „Profesor Wilczur" pol. od lat 12, godz. 15, 17, 19
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — nieczynne
REKORD — „Z księgi królów" radz. b.o. godz. 15, „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 16.30, 18.30
SOJUSZ — nieczynne
POLESIE — „Błękitny ptak" — radz.-USA b.o. godz. 17, „Waterloo" radz.-wł. od lat 15 godz. 19

APTEKI

Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Olimpijska 7a, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146.

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr nr 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej codziennie dla Przychodni Rejonowej nr nr 1, 2, 3, 5, w Zgierzu ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie, Zgierz, ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzęczew, Górna — Szpital im Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

POGOTOWIE RATUNKOWE 99
— zespoły wyjazdowe 666-66
— przewozy 688-88
— informacja służby zdrowia 615-19

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY,

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00, wewn. 31
— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę.
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7, w dni wolne od pracy — całą dobę.
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50, do 54, wewn. 70
— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę.
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7, w dni wolne od pracy — całą dobę.
ul. Kopcińskiego 22, tel 864-83
— Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel 615-19

DŁ „DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293 00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645 85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".